



ROK V NR 99
PARADA
NIEDZIELA 9. II. 1947 SUNDAY

CENA ECZEMPLARZA	PRICE
BELGIUM	7.5 FR.
EGYPT	2.5 P.T.
FRANCE	15 FR.
GERMANY	1.50 MKS.
ITALY	40 LIRE
PALESTINE	30 MILLS
UNITED KINGDOM AND EMPIRE	9 D.

SPORT W ANGLII

Największe zainteresowanie sportowców świata Wielkiej Brytanii obróciło się w styczniu dookoła rozgrywek piłkarskich, hokejowych i bokserskich. O ile jednak pierwsze dwie z trzech wymienionych dyscyplin dostępne są naprawdę dla szerokiego grona, gdyż bilety wstępu wahają się w granicach nie przewyższających cen normalnego obiadu, a piłkarstwo posiada nadto milionowe rzesze amatorów spoolas, ten, totalizatora, o tyle mecze bokserskie rozgrywane w Albert czy Seymour-hallach mogą być oglądane przez widzów, których stać na wykupienie biletów od funta wwyż. Mimo to sale w dniach meczów bokserskich są zawsze pełne, a tytuł najlepszego sportowca Anglii w r. 1946 zdobył właśnie przed kilku dniami Bruce Woodcock, mający o 2 tys. głosów więcej od lekkoatlety Sydney Woodsona.

Woodcock, który po miodowym miesiącu czeka na płynącego z Ameryki Joe Baksa, ma w razie zwycięstwa w tym spotkaniu spotkać się z Louisem, choć Amerykanie uważają, że mają u siebie jeszcze kilku lepszych bokserów, o większym prawie do i tak zresztą beznadziejnego konkurowania z czarnym Louisem.

Ale nie tylko w wadze ciężkiej Anglii konkuruje o mistrzostwo świata. Gus Lesnevitch (Anglik) broni tytułu mistrza świata w wadze półciężkiej w Filadelfii z Foxem, a zwycięzca tego meczu będzie próbował odebrać tytuł jeszcze inny Anglik — Freddie Mills. Mucha Jackie Patterson, też Anglik, jest nadal mistrzem świata w swej wadze, choć w styczniu przegrał w Londynie w innej kategorii —

kguciej, a czarnym Cliff Andersonem z Guany.

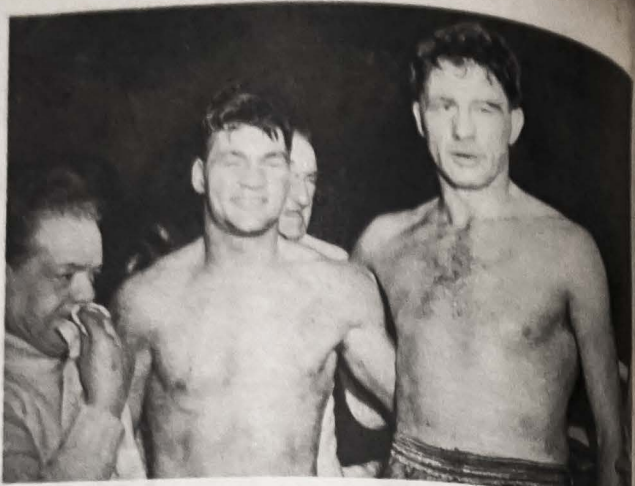
Al największe zainteresowanie grupuje się teraz dookoła osoby 41-letniego Nela Tarletona. Swoją karierę bokserską rozpoczął on w r. 1926, tytuł mistrza Anglii w wadze piórkowej stracił w r. 1936, więc po latach dziesięciu, ale odzyskał go na nowo w r. 1940 i teraz ni mniej, ni więcej wystąpił jako kandydat do tytułu mistrza świata rzucając wyzwanie Amerykaninowi Willie Peppowi. Specjalnie interesujące jest to, że motorem namawiającym starszaka do pozostania na ringu i natchnieniem w jego pracy jest małżonka, która widocznie postawiła sobie jako cel swego życia być żoną mistrza świata. Kiedy Tarleton wywiał Peppa, chociaż data spotkania nie była wyznaczona, obrazywła sala Albert-Hall została z miejsca wyprzedana. Ale pani Tarleton na pecha. Pepp uległ wypadkowi, spotkanie zostało przełożone, a Angielska Federacja kazała tymczasem Tarletonowi bronić tytułu mistrza Anglii przeciwko Al Philipowi. Chcac nie chcac musiał się Tarleton na to zgodzić. Mecz odbędzie się 28 lutego.

W piłkarstwie 123 tys. łącznie w trzech meczach, oglądało zmagania największych i najbogatszych klubów londyńskich Chelsea-Arsenal, o puchar. Po dwu remisowych spotkaniach 1:1, wygrała, jak w latach 1914, 1929, 1930 i 1936, Chelsea 2:0 i zakwalifikowała się do dalszych rozgrywek, które w roku zeszłym wygrał Derby County. Finał rozgrywek o puchar jest, jak wiadomo, obok wyścigu wioślarskiego Oxford-Cambridge najpopularniejsza impreza Anglii.

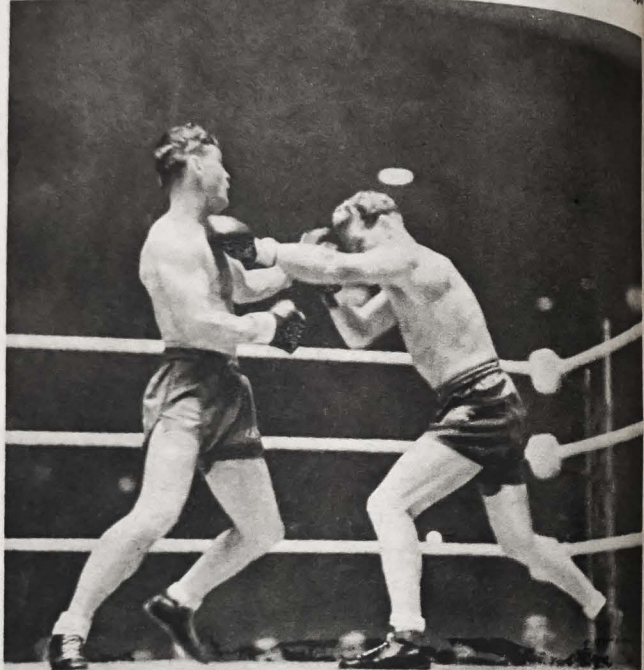
W ciągnących się od września do maja rozgrywkach ligowych prowadzi na razie, z największymi zresztą szansami na zdobycie mistrzostwa, Wolverhampton — popularnie zwany Wolves.

Hokej na lodzie stał pod znakiem dziewicy spotkań Anglia — USA. Amerykanie odnosili początkowo zwycięstwa, ponieważ Anglii wystawiali zespół, który miał ich reprezentować w tegorocznych mistrzostwach świata w Pradze. A regulamin mistrzostw wymaga, aby w drużynie grali tylko zawodnicy urodzeni w danym kraju i przebywający w nim ostatnie lat pięć. Kiedy jednak okazało się, że ci zawodnicy nie zdołają na pewno dla Anglii mistrzostwa, Związek zrezygnował z wysłania drużyny do Pragi, a na pozostałe mecze z Amerykanami wystawił Kanadyjczyków zamieszkałych w Anglii, ale ani nie urodzonych tutaj, ani nie odpowiadających przepisom o „spatialitecs”. Rezultat — zwycięstwa Anglików i... żal opinii, że jednak Anglii nie będzie w Pradze.

R. M.



Brytyjski mistrz wagi ciężkiej Bruce Woodcock odniósł zdecydowane zwycięstwo nad szwedzkim olbrzymem Nisse Anderssonem podczas spotkania w Londynie. Szwed uległ po trzech zaciętych rundach, w których walczył mając oko zalane krwią



Spotkanie w rozgrywce pucharowej Chelsea-Arsenal zakończyło się zwycięstwem Chelsea (2:0). Na zdjęciu — jedno z pięknych zagran Rooke'a (Arsenal)

Pierwsze spotkanie towarzyskie w hokeju na lodzie między Anglią i Stanami Zjednoczonymi skończyło się nierozegraną (6:6)

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY
ŻOŁNIERZA POLSKIEGO
ROK V

PARADA

NIEDZIELA, 9 LUTEGO 1947 R.

ILLUSTRATED FORTNIGHTLY
FOR THE POLISH FORCES

Nr 99

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

Wybory w Polsce oceniane są zarówno przez Anglię jak i Stany Zjednoczone — według opinii wyrażonych w oficjalnych notatach i prasie — jako niezgodne z zobowiązaniami, jakie na siebie przyjął tzw. Rząd Jedności Narodowej, w Jaltie i Poczdamie.

Londyński „Times” opisując metody Administracji Warszawskiej zmierzające do uchylecia się od przeprowadzenia prawdziwie wolnych wyborów, stwierdza m. in. „W tych warunkach można przywiązywać niewielkie znaczenie do ogłoszonych wyników wyborów” — i zaznacza, że jest wyznacznikiem, by rządy brytyjski i amerykański uznały wybory za zgodne z zobowiązaniami przyjętymi w Poczdamie przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej.

„London Daily Telegr.” pisze: „Polskie wybory: nędzne widowisko; przykry rezultat nadziei pokładanych w Jaltie. Protesty — brytyjski i amerykański — złożone przed terminem wyborów, okazały się bezskuteczne. Dobrze jednak, że zostały uczynione, ponieważ nie można pozwoić, by sprawa wolności została gdziekolwiek porzucona przez niedbalstwo”.

„New York Times” wyraża opinię: „Polskie wybory nie były ani wolne, ani nie skrepowane. W istocie nie były niczym innym jak tylko oszukańczą farsą, jeszcze bardziej pogardliwa godną niż wybory na Białkanach”.

„Philadelphia Record” w artykule wstępnym pisze: „Wybory w Polsce wymagają natychmiastowego śledztwa ze strony UNO. Jeżeli ludzkość nie może wierzyć uroczystemu zapewnieniu zwycięskich sprzymierzonej — to istotnie ciemno przedstawia się nasza przyszłość”.

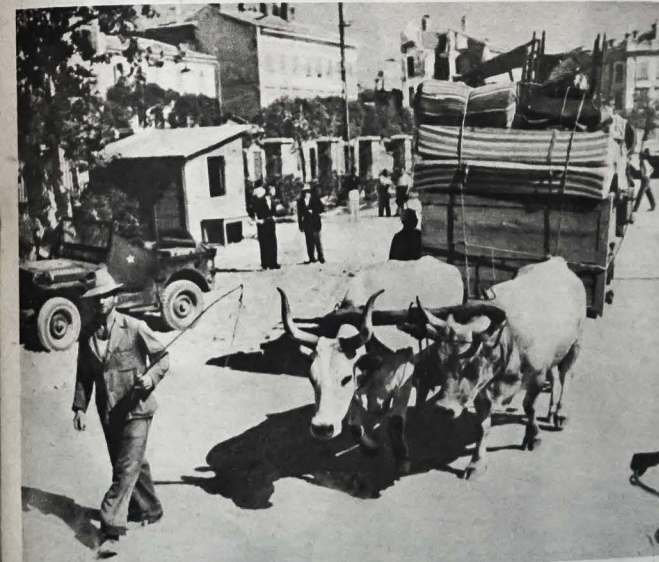


Ostatnia czynność urzędowa Jamesa F. Byrnasa jako Sekretarza Stanu U.S. było podpisanie w dniu 20 stycznia traktatu pokojowego z Włochami, Bułgarią, Węgrami i Rumunią. Powyżej — radiograf z tej ceremonii, która trwała zaledwie dwie minuty. Obok Byrnasa — Arthur Vandenberg (z lewej), przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, i senator Tom Connally. Na stole tomy poszczególnych traktatów



General Sir William D. Morgan opuszcza dotychczasowe stanowisko Naczelnego Dowódcy Wojsk Alianckich w basenie morza Śródziemnego (CMF), by objąć funkcję Szefa Misji Brytyjskiej przy Sztabie Alianckim w Nowym Jorku. Jako Dowódcy CMF, gen. Morganowi podlegał 2-gi Korpus. Zdjęcie dokonane z uroczystości poświęcenia cmentarza wojkowego w Loreto w maju 1946 roku. Przedstawia gen. Morgana w towarzystwie Dowódcy 2 Korpusu generała Wł. Andersa

Na skutek uchwały powziętej na konferencji „wielkiej czwórki” w Paryżu przynajmniej część półwyspu Istryjskiego (Venezia Giulia) Jugosławii — mieszkańcy tych terenów, Włosi, ewakuują się pociągami do Włoch. W ciągu jednego miesiąca 128 rodzin opuściło port Pola, zabierając ze sobą 363 ton dobytku. Ewakuacja trwa. Ludzie wyjeżdżają wszelkimi dostępnymi środkami. Reprodukujemy obok fotografie ilustrujące, jak wygląda ta „przeprowadzka”



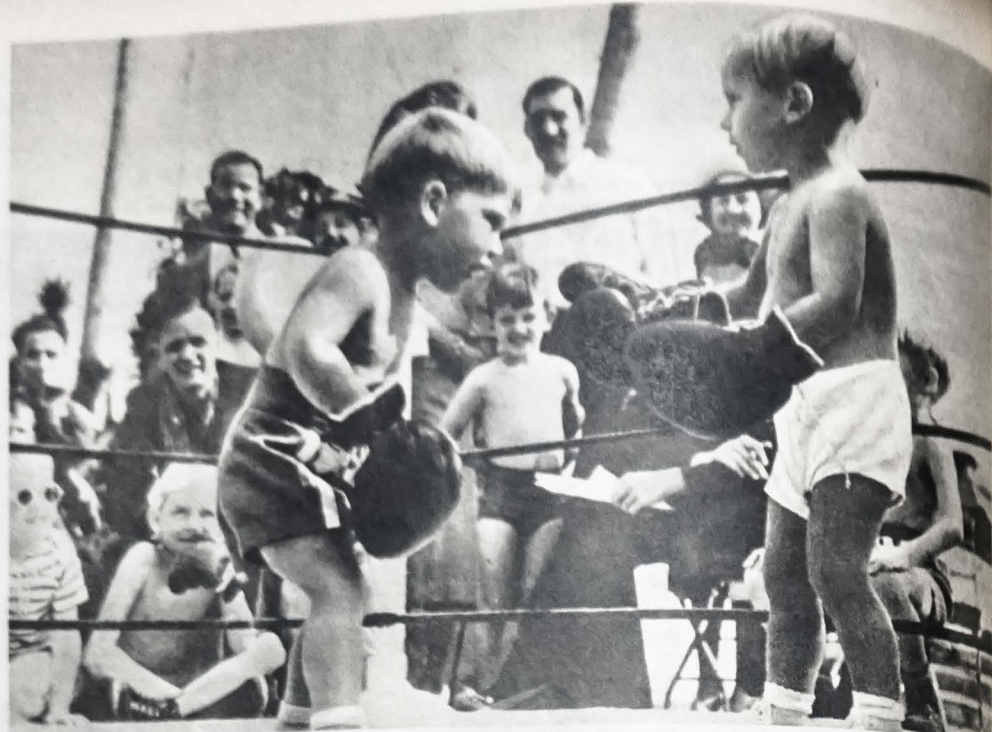
Redakcja nasza otrzymała następujące pismo:

Nie mogąc podziękować wszystkim osobom za przesłane mi życzenia Świąteczne i Noworoczne, chciałbym za pośrednictwem „Parady” wyrazić moją wdzięczność wszystkim przyjaciołom, kolegom i organizacjom za ich tak bardzo cenną dla mnie pamięć.

W. ANDERS, Gen. Dyw.



Dnia 23 stycznia zmarł w Cannes — Piotr Bonnard, jeden z najwybitniejszych malarzy współczesnych. Bonnard urodził się 3 października 1867 roku. W roku 1891 wystawił po raz pierwszy swe obrazy w salonie «Niszelekny». Malarstwo Bonnarda charakteryzuje wielkie osiągnięcia kolorystyczne. Tematy jego obrazów są najprostsze, najbardziej codzienne, ale pomimo tego zawierają najprawdziwszą poezję. Śmierć Bonnarda stanowi niepowetowaną stratę dla malarstwa współczesnego



Na ringu — przyszli mistrzowie świata w wadze ciężkiej. Walka — jak widać — toczy się poważnie, choć bez brutalności. Obaj bokserzy liczą po 30 miesięcy życia. Mimo ciężaru ogromnych rękawic i oniemiającego zachowania się publiczności, «Straszny Donald» (z lewej) pokonał przeciwnika, Donalda, zyskując tytuł mistrza Florydy w wadze dziecięcej

Ten jowialny, 76-letni staruszek jest najstarszym pracującym górnikiem Anglii. Od 54 lat pracuje w kopalni i — mimo że otrzymuje emeryturę — pracuje nadal, częściowo z nawyku, częściowo dla dodatkowego zarobku. Thomas Halfpenny, trzykrotnie żonaty, jest ojcem pięciu córek i syna

W Goldsmiths' Hall w Foster Line, Londyn, można obejrzeć wystawę klejnotów bezcennej wartości urządzoną przez Związek Jubilerów. Wystarczy wykupić bilet i przejść przez kontrolę strażników i detektywów, no i — wzbudzić podejrzenia 100 praktykantów jubilerskich, czuwających dodatkowo nad całością nagromadzonych kolekcji. Wystawiony jest tu po raz pierwszy w Europie nowy minerał o jakości klejnotu, znany jako brazyliant, i «Królowa Australii» — 100-karatowy opał, własność księcia Devonshire'u, znaleziony w Lightning Ridge, Australia. Właśnie na zdjęciu widzimy pannę Jean Bond podziwiająca pudełko z najcenniejszymi diamentami świata. Wiele drogocennych kamieni użyto do celów wojennych. Szlachetny szafir z syntetycznego korundu, używany do niektórych nowych rodzajów broni i aparatów — znajduje się także na wystawie. Poza tym — instrumenty do cięcia i szlifowania klejnotów, ekwipunek do próbowania pereł i książki o klejnotach, sięgające XVI wieku



W pawilonie White Rock w Hastings, Sussex, został otwarty 22 Międzynarodowy Kongres Szachowy. Na zdjęciu — D.A. Janowski (z lewej), reprezentant Kanady, i dr Tartakower, mistrz Polski, w walce o tytuł mistrza świata



Br... zimno! Dookoła śnieg, na rączce u brzoju cienka tafelka lodu, a jednak... trzeba się zanurzyć do wody. 26 stycznia odbyły się w Mediolanie 53. zawody pływackie zimowe. Mimo mrozu i wichru miłośnicy sportu pływackiego zgłosili się tłumnie. Po zakończeniu zawodów uczestnicy otrzymali medale pamiątkowe



Jedną z częstych katastrof lotniczych, zdarzających się ostatnio prawie codziennie. Po dwudziestokilgodzinnym locie w mgłę Dakota z Brytyjskich Linij Zamorskich uderzyła w zbocze góry w pobliżu Stowting, Kent. Z 17 ludzi, którzy znajdowali się w samolocie, 6 zginęło

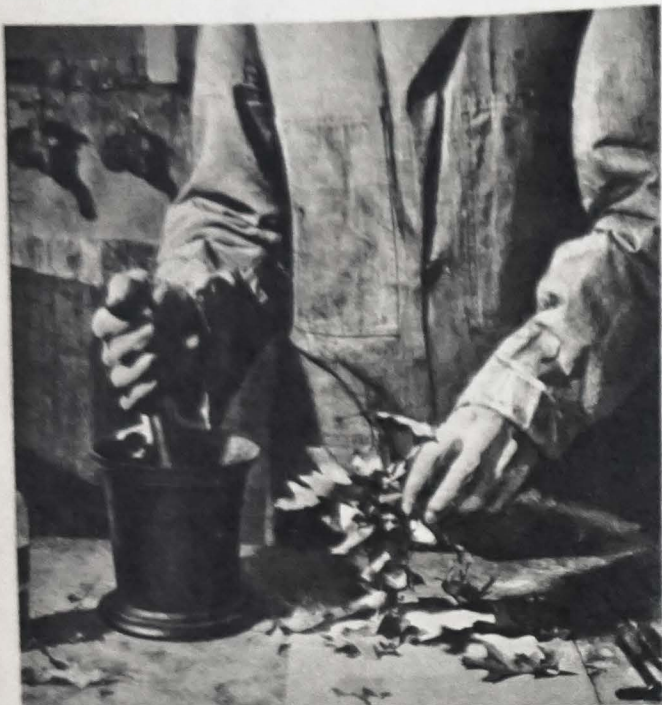


H. Anderson, po dłuższym polowaniu wzdłuż wybrzeża Ouse, zastrzelił czarnego psa morskiego. Piękna foka, mająca 122 cm długości i 61 obwodu, przepłynęła rzekę od morza 160 km do miejsca, gdzie została zastrzelona. Dwadzieścia lat temu w tymże miejscu znany p. Andersona złowil ogromnego jesiotra



Czym interesują się dzieci? Daje na to odpowiedź Wystawa Szkolna, otwarta w Central Hall Westminster, London. Na wystawie można obejrzeć modele najnowszych lokomotyw, silnik Rolls Royce — Derwent I, w który był zaopatrzony «Meteor» podczas pobicia rekordu szybkości świata, można zobaczyć wysyłanie kablogramów i depesz radiowych, poznać technikę obsługi maszyn 75 mm dział, ppanc, etc. Jedną z maszyn, zainstalowanych przez RAF, posiada płytę z obrazami różnego typu samolotów. Odwiedzający są zachęcani do zidentyfikowania tychże przez wrzucenie kętowników z odpowiednimi napisami. Błędne odpowiedzi maszyna wyrzuca i powraca

PRODUKCJA SYNTETYCZNEGO PALIWA

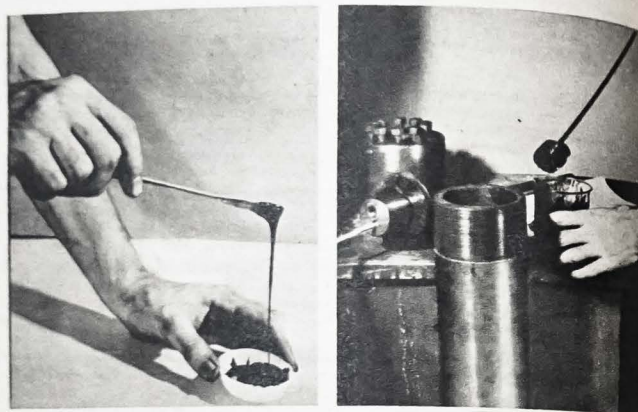


Z tych liści dębowych będzie syntetyczne paliwo — węgiel, nafta, oleje

Aparat wysokiego ciśnienia, w którym zachodzi pierwsza faza procesu inkarbonizacji

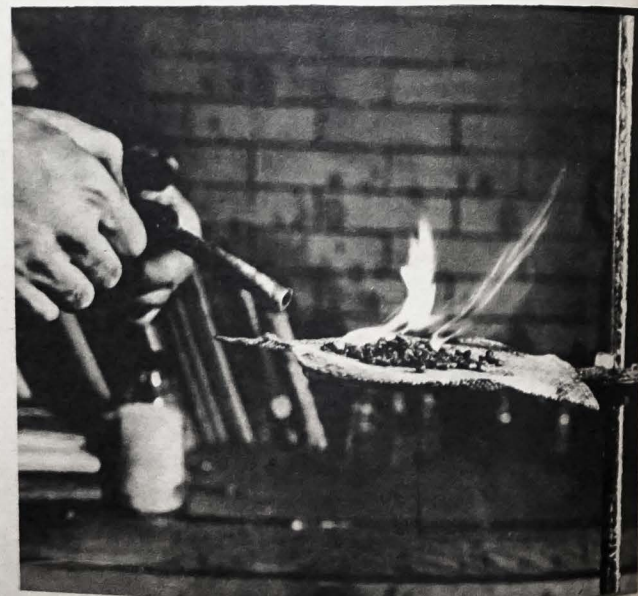


Aparat przetwarzający produkt początkowy na gotowy surogat



W laboratorium ilość wyprodukowanego paliwa syntetycznego jest znikoma. Ta ciecz po oczyszczeniu napędzać będzie silniki Diesla

Syntetyczny węgiel pali się lepiej od naturalnego

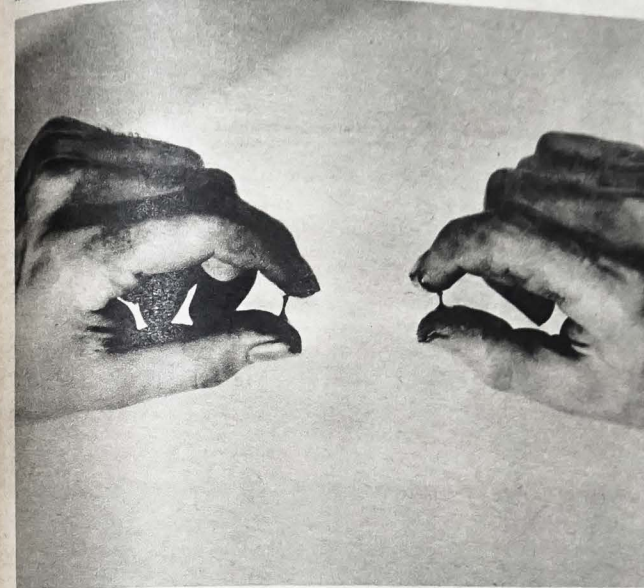


S proces inkarbonizacji, wynaleziony przez prof. Berla, zmienia surowiec roślinny na węgiel, naftę i oleje smolne. Wiele materiałów i nieżytków, jak trawa, liście dębowe, ziemniaki, trzcin, cukrowa, melasa, papka drzewna, trocin, wodorosty, słoma i chwasty, zmieniają się w paliwo.

Zasadniczą częścią laboratorium prof. Berla — to instalacja wysokiego ciśnienia. Zawiera ona wewnętrzną komorę, w której umieszcza się surowiec mający ulec transformacji. Komora, ogrzewana do 325 stopni C, wywiera ciśnienie 210 kg na cm kw., czyli ciśnienie 210 razy większe od atmosferycznego.

Syntetyczny, ciekły «protoprodukt», otrzymany w pierwszej fazie przemiany, jest odpowiednikiem naturalnej ropy naftowej. Zawiera on około 60 procent węgla i po przeróbce technicznymi urządzeniami może służyć jako środek napędowy silników Diesla. Przez wodorozywanie i rozszczepianie (craking) zamienia się ten produkt na benzynę, naftę i oleje.

Syntetyczny (z lewej) i naturalny olej wyglądają jednakowo i posiadają jednakową wiskozowość (lepkość)



„SNIPERSCOPE” I „SNOOPERSCOPE”



Profesor Berl spędza większą część dnia w laboratorium

Podczas wojny na Dalekim Wschodzie amerykańscy strzelcy wyborowi używali do celnego strzelania nocnego przezorników elektronowych. Skuteczność strzałów, podwyższona dzięki zastosowaniu nowego wynalazku, dała się Japończykom szczególnie we znaki, gdy korzystając z ciemności usiłowali przeniknąć linie amerykańskie.

Aparat ten, zwany «Sniperscope» (rysunek 1), zamontowany na pistolecie maszynowym, daje strzelcowi w lunecie przeziernik wyraźny, błyszczący, nieco zielonkawy obraz znajdujących się przed nim przedmiotów.

Zasada «Sniperscope'u» polega na wykorzystaniu niewidocznych fal pozaczerwonych, emitowanych przez przyrząd przytwierdzony do spodu pistoletu. Promienie padają na obiekt ukryty w ciemności i — odbite — wracają do obiektywu lunety, umocowanej równolegle do łożyska pistoletu. W lunecie promienie padają na rurkę katodową, która — rzucając snopy elektronów — przekazuje obraz na umieszczony w głębi ekran fluorescencyjny.

Aparat zbudowany na tej samej zasadzie, znany pod nazwą «Snooperscope» (rysunek 2), używany był przez piechotę podczas walk na Pacyfiku. Umieszczony na specjalnym hełmie pozwalał wartownikom, nawet w czasie najciemniejszych nocy, wykrywać obecność nieprzyjacielskich patroli. Zasięg działania aparatu wynosi 40 m.

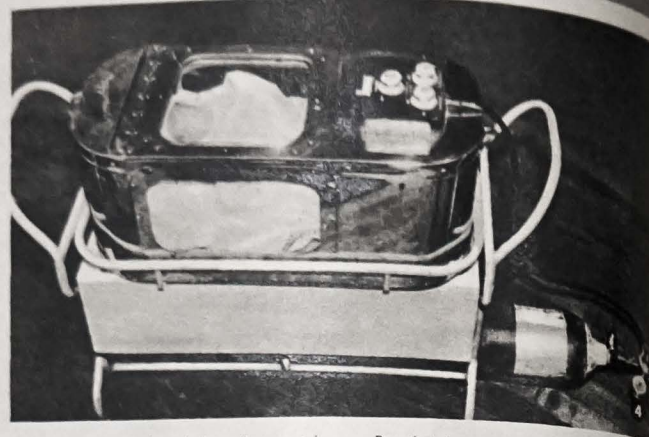




A właściwie, że nie! To nie jest reklama fabryki kapeluszy, ani też miniaturowa kopuła obserwatorium astronomicznego, a już w żadnym wypadku «wodoszczelną» budkę policjanta kierującego ruchem. To «coś» na zdjęciu nr 1 jest po prostu nowym typem samochodu, skansowanego kuliście, a wykonanego z syntetycznego szkła. Wewnątrz znajduje się wygodne fotelo, które z łatwością można zamienić na szeszlony, aby pasażerowie w wygodnej leżącej pozycji mogli oglądać podczas podróży piękny pejzaż włoski, jako że samochód ten został zaprojektowany i wykonany we Włoszech. Oryginalne umieszczenie kół przyczynia się do wzmocnienia zwrotności. Samochód ten ma przed sobą pozytywne, jakkolwiek skromne przyszłość. Istnieje już bowiem projekt, aby model został użyty do produkcji taksówek miejskich.

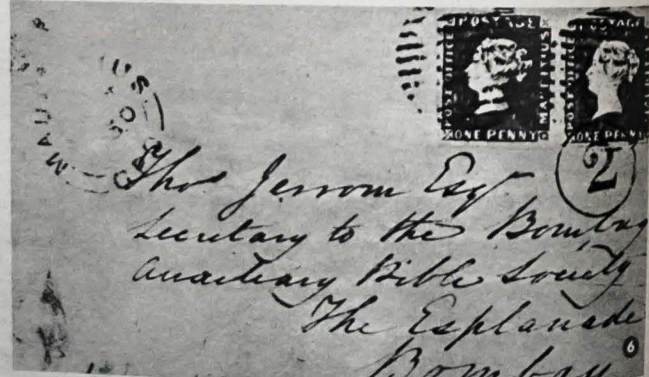
A oto miniaturowy samochódzik marki Baby Austin, produkowany obecnie masowo w Wielkiej Brytanii i sprzedawany z rosnącym wciąż sukcesem poza Anglię. Długość jego wynosi zaledwie 2,8 m a szerokość 2 m. Jak widać na naszym zdjęciu (nr 2), pomysłowy konstruktor umieszcza

CO PAN O TYM SĄDZI?



cił motor z tyłu, bagażnik zaś z przodu maszyny, jakby w przeczeniu, że mały samochódzik posłuży pięknym i zamożnym kobietom do załatwiania sprawunków. Gdy się zaś kupuje piękny kapelusz w wytwornym magazynie, lepiej jest mieć go na oczach. Z parkowaniem tego malenstwa nie ma najmniejszych kłopotów i jakkolwiek w sklepach nie pojawiły się dotąd napisy «wjeżdżanie Baby Austinami wzbronione», to usłudźni kierowcy «normalnych» wozów często ofiarowują właścicielom, a szczególnie właścicielkom miniatuerek «parking place» pod swoimi samochodami.

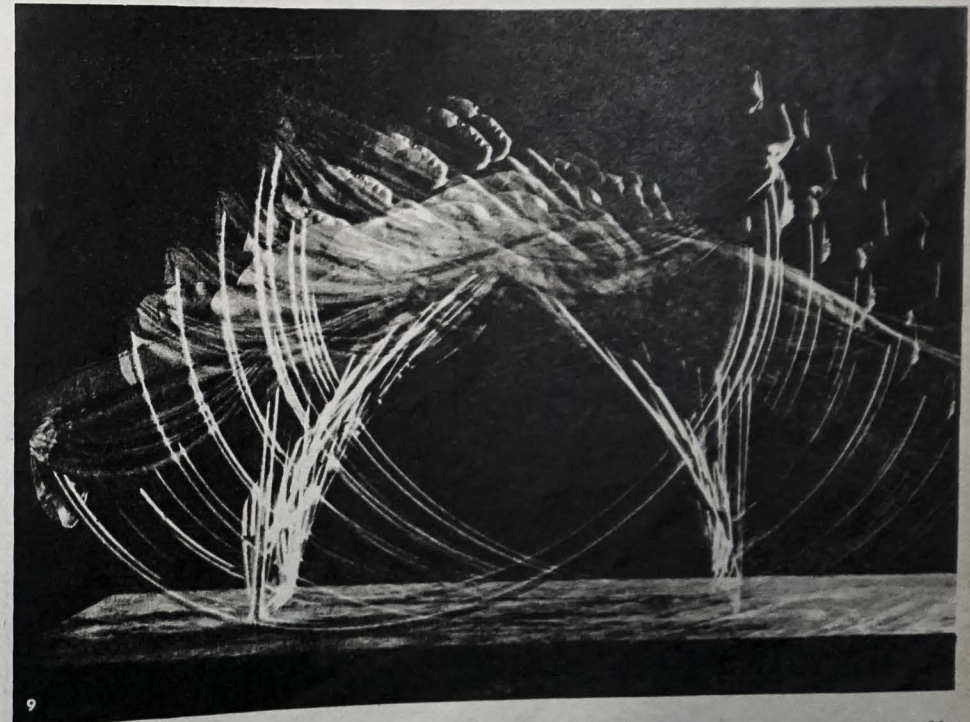
Przedmioty na zdjęciu nr 3 przypominają z wyglądu zarówno kowadło jak i secesyjnie brzydka popielniczkę. Tymczasem są to prawdziwe skórzane pantofelki na korkowych obcasach — tyle tylko, że dość stare. Licza one sobie trzysta lat i mimo, że wcale nie są zniszczone. Pantofelki takie nosiły eleganckie damy angielskie w wieku siedemnastym. Oryginalne to obuwie trafiło do świetnej literatury angielskiej i zostało uwiecznione przez Szekspira w «Hamlecie». Hamlet obdarza pięknym komplemtemem królewskie pantofelki swej matki, mówiąc, iż odtąd ja widział po raz ostatni, «zblżyła się do nieba».



Aparat na zdjęciu nr 4 posiada niemal równie wielkie znaczenie dla ratowania życia ludzkiego, jak spadochron dla lotnika czy pas ratunkowy dla pływaka. Jest to swistości rodzaju suszarka, w której umieszcza się przedwcześnie urodzone lub bardzo słabe niemowlęta. Noworodek przebywający w specjalnie skonstruowanej komorze tlenowej o systemie ogrzewania dostosowanym do jego potrzeb ma idealne szanse rozwinięcia się w normalnie zdrowe dziecko. Aparat ten chroni go nie tylko od niepożądanych zmian temperatury, lecz od wszystkich bakterii unoszących się w powietrzu. Jest to jeden z ostatnich wynalazków w medycynie brytyjskiej i obecnie został oddany do użytku w licznych szpitalach i klinikach położniczych.

To koszarne zdjęcie (nr 7) jest dziwna kompozycja siedmiu grzechów głównych. Można się domyślić najdramatyczniejszych, krew w żyłach mroźnych zajęć, jakie się kryją poza nim. Mogłoby być również okładka do brukowej powieści zapowiadająca szereg niebywałych sensacji. Jest to zdjęcie, które powstało w roku 1940 jako afisz ilustrujący przepisy amerykańskiej cenzury filmowej. Dziwaczna kompozycja wyobraża pogwałcenie 10

Kajak na kółkach czy samochód wysięgowy dla obłożnie chorych? Ani jedno, ani drugie. Dziwaczny pojazd na zdjęciu nr 5 stanowi niedawno ujawnioną groźną broń brytyjską stosowaną z niezmiernym powodzeniem podczas ubiegłej wojny. Jest to jednoosobowa motorowa łódź podwodna. Jak widać jest ona bardzo mała, lekka i zwrotna, trudna zarówno do wysiedzenia na morzu jak i do trafienia bombą. Łódź może płynąć po powierzchni, zanurzona tak, że wystaje tylko głowa pilota, lub też zupełnie pod wodą. Pilota chroni wtedy budka z nietłukącego się syntetycznego szkła. Łodzi tego rodzaju były używane do bombardowania nieprzyjacielskich okrętów. Pilot podpływał w łodzi bezpośrednio do kadłuba okrętu i przymocowywał do niego ładunki wybuchowe. Duża stosunkowo szybkość łodzi 3,5 węzła na godzinę, pozwalała mu bezpiecznie się oddalić, zanim nastąpił wybuch.



Czym w końcu jest stara koperta po dawno przeczytanym i wyrzuconym liście? Koperta pusta w dodatku. Są jednak koperty nawet stare i puste, których wartość stanowi spory majątek, pod warunkiem, że są na nich znaczki takie jak na zdjęciu nr 6. Oto przykład koperty, której nie można lekceważyć. Zdobia ją dwa bezcenne znaczki wydane na wyspie Mauritius, jedno z pierwszych jakie ukazały się w posiadłościach brytyjskich poza wyspą. Wartość tych znaczków, których jest zaledwie kilka na świecie, wynosi 30.000 funtów.



przykazań cenzury, których nie wolno przekroczyć producentom. Nie wolno mianowicie obrażać autorytetu prawa, pokazywać wewnętrznej strony ud, koronkowej bielizny, trupów, propagować narkomanii, pijactwa, hazardu. Ukazywać głęboko odsłoniętych dekoltów, wycelowanej broni i tommyganów, jak widzimy, cenzura jest bardzo ostra. Jak się to wiec dzieje, że filmy amerykańskie nie przypominają w niczym grzesznych bajeczek z sensem moralnym, pozbawionych jakichkolwiek drastycznych momentów. Według opinii producentów, stosują oni zasadę honorowania litery przepisów a gwałcenia ich ducha tak bardzo, jak to jest tylko możliwe.

Ten fantazyjny taniec płomieni (zdjęcie nr 8) mógłby być oryginalną ilustracją teatralną do «Nocy Walpurgii» lub też w filmie z czasów Nerona wyobrażać ludzkie pochodnie. Tymczasem jest to widok zupełnie zwykły na terenie wszystkich lotnisk angielskich. Płonący szlak olatcza wszystkie biegnie, na których lądują samoloty podczas mgły. Jest to wynalazek z ostatniej wojny, znany pod nazwą «F.I.D.O.», o którym pisaliśmy w «Paradzie» w roku ubiegłym.



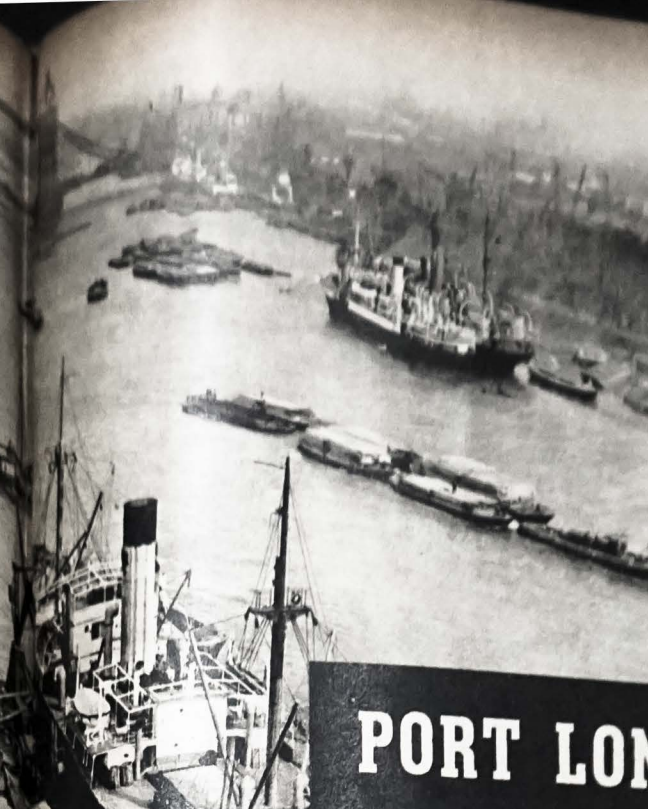
Codzienna scena w porcie — barki przewożące ładunki towarów z okrętów do składnic. Podobnych barek posiada port 9.000

Londyn jest nie tylko ośrodkiem transportowym surowców. Doki Zachodnio-Indyjskie posiadają specjalne składy do przechowywania owoców i bananów, pojemności 24 tys. ton, do których przeładunek odbywa się bezpośrednio ze statków za pomocą transporterów pneumatycznych

Kilka z 1360 dźwigów, zainstalowanych w porcie. Prawie wszystkie są elektryczne, pneumatyczne pracują tylko tam, gdzie są bardziej wygodne



Spokojna, zamglona Tamiza służy żegludze brytyjskiej i zagranicznej. W 1935 roku, gdy sunęły po niej malowniczość



Port londyński obejmuje ujście Tamizy od centrum miasta do morza — przestrzeń wynosząca przeszło 100 km



Londyn ogniskuje systemy drogowe i kolejowe Anglii. Lwia część eksportu rusza w świat z jego doków

PORT LONDYŃSKI

Należy do największych na świecie. Położenie geograficzne przeznacza go do wielkiej roli w żegludze międzynarodowej. I chociaż Londyn jest oddległy od morza 80 km, pogłębienie Tamizy nadaje mu charakter portu morskiego. Kanał, długości 56 km i szerokości 300 m, posiada głębokość 10 m. Największe statki transoceaniczne mogą w nim stanąć na kotwicy.

Znany był port londyński daleko przed inwazją Rzymian. Wolny od lodu i burz, był początkowo przystanią dla statków rzecznych. Rozwinął się w XVI w. dzięki staraniom królowej Elżbiety. W 1802 roku nasilenie ruchu zmusiło do budowy Zachodnio-Indyjskich doków; w trzy lata później — na Tamizie pojawiły się pierwsze statki parowe. Ważniejsze akty królewskie, regulujące sytuację prawno-administracyjną portu, ukazały się w 1908 i 1920 roku. Zarząd portu składa się z 28 członków: 10 nominowanych i 18 wybieranych przez instytucje transportowo-handlowe. Zarząd ten czuwa nad stanem i rozwojem portu, który od 2 tysięcy lat służy wyspie.

Port londyński posiada 10 doków, z których największy, Tilbury (najdłuższy na świecie), zbudowany został w 1908 r. Doki pokrywają przestrzeń 4247 akrów, długość nadbrzeży — 722 akry; wały i mola — 72 km. 1360 dźwigów pracuje przy przeładunku, niektóre z nich — rucho- chome lub pływające (wśród ostatnich gigant «Mammoth» unoszący 150 ton). Pojemność składnic należących do zarządu przekracza milion ton. Są tu elewatory na zboże, magazyny na wełnę, pompy do butelkowania wina, chłodnie na mięso i ryby, etc. 9.000 barek, motorówek, holowników obsługuje składnice.

Do portu londyńskiego zawijają statki z całego świata. Zaopatrzenie miasta, wyspy, kontynentu, świata w wielkiej części odbywa się za jego pośrednictwem. Do worków co 10 minut ruszał statek do i z portu. Napływały tu transporty dywanów i korzeni ze Wschodu, kości słoniowej z Afryki, wełny z Australii, sera z Kanady, jeli z Danii, surowców i półfabrykatów z całego świata.

Oto kilka liczb porównawczych. W 1935 roku (późniejszych danych brak) ilość okrętów, które wpłynęły do portów, wynosiła:

New York	— 92.032, tonaż — 68.598.000
London	— 29.137, tonaż — 29.673.000
Marsylia	— 9.135, tonaż — 16.612.000





Esther Williams. Jej jasny uśmiech wszystkim swym wielbicielom



W czasie przerwy między zdjęciami do filmu «Ziegfeld Follies», gdzie Esther pływa w olbrzymim... akwarium



Nimfa na skale

Esther Williams i Van Johnson w filmie «Thrill of a romance»

KROLOWA BASENU

A oto królowa basenu z swym ulubionym pieskiem



Wszystkim nam po raz pierwszy w kolorowym filmie «Venus w kąpielni» (Bathing Beauty). Oczarowała nas swym uśmiechem, jasno-szmaragdowymi oczami, kształtnym zarysem zgrabnej sylwetki. Przedtem była «tylko» amerykańską mistrzynią pływacką i znawcą kina nie miałyśmy w niej nadziei. Aż przyszła kolej i na nią. Sława sportowa stała się gwiazdą filmową. Magnaci z Metro Goldwyn Mayer przynęśli do przekonania, że jej niezwykły talent uwydatni się jeszcze bardziej, jeśli zagra w kolorowych muzycznych filmach. Po «Bathing Beauty» nastąpiła seria kolorowych muzycznych filmów. Po «Bathing Beauty» nastąpiła seria kolorowych muzycznych filmów. Po «Bathing Beauty» nastąpiła seria kolorowych muzycznych filmów.

Tenże sam aktor zagrał z nią w trzecim

jej filmie «Easy to Wed» (Laska do poślubienia). Po czarno-białym obrazie «Hoodlum Saints» z Williamem Powelllem — Esther powróciła do Technicoloru — tym razem w wielkiej rewii wszystkich gwiazd ówczesnego kina — z Williamem Powelllem, gdzie jego króla rewii, Ziegfelda. Najnowszy film — a jednym z jej partnerów jest wielki śpiewak — nowojorski Lauritz Melchior, który grał z nią zresztą już w «Romantycznym deszczu».

Esther urodziła się w sierpniu 1921 w Los Angeles. Wysokość: 168 cm, waga — 123 funty. Oprócz pływania uprawia jazdę konna, golfa i... gotowanie w własnej kuchni, dla siebie i swego męża Ben Gamię, speakera radiowego. W bieżącym miesiącu spodziewa się powiększyć rodzinę o — jednego małego obywatela.



Jedno z najnowszych zdjęć uroczej gwiazdy sportu i ekranu



Rozśmiana buzia zachwycającej «wielkiaczki» (Wszystkie zdjęcia Metro Goldwyn Mayer)



LATARNIE MORSKIE NA EXPORT

Zamówienia na latarnie morskie i ich ekwipunek napływają do brytyjskich fabryk z całego świata, uzupełniając wzrastający eksport towarów. Zamówienia napłynęły z Jugosławii, Finlandii, Norwegii, Chin, Indii i Holenderskich. Zniszczenia wojenne wymagają odbudowania wielu latarni, aby statki mogły płynąć bezpiecznie po świecie.

Budowa nowoczesnej latarni jest bardzo skomplikowana, wymaga ułożenia setek soczewek w jeden wielki reflektor. Każda latarnia musi posiadać odrębny system światła i sygnalizacji.

Pierwszym środkiem iluminacji używanym do latarni morskich był ogień palącego się węgla lub drzewa, niecyony w paleńniku na szczycie wieży. Do końca XVIII, a nawet jeszcze w XIX wieku, stosowano ten prymitywny sposób iluminacji. W następnych latach ustawiano lampy naftowe z odkrytymi knotami i próbowano różnych gatunków oleju, które by dały najlepszy płomień. Gaz węglowy spalany w reflektorze zastosowano po raz pierwszy w Ayrshire w 1843 roku, a w 1847 w Hartlepool. Zanim założono instalacje elektryczne, w 1885 roku używano w South Foreland acetyleny. Jednakże, mimo ulepszenia gazowych lamp, uważano w wielu wypadkach za lepsze trwać przy lampach naftowych.

Do tej drobiny historii warto dodać, że pod wpływem konieczności zorganizowała się w Anglii rada, zwana kwieciste Radą Pełnomocników Zorzy Północnej, i że w 1786 roku pierwsza latarnia morska zapłonęła na wybrzeżach Wielkiej Brytanii. Do tego czasu tylko rzadko rozstawione dzwony ostrzegwały marynarzy przed szkodliwymi skałami oraz — także rzadko — drewniane drogowskazy, które nigdy nie przetrwały gwałtowniejszych burz — okresu, w którym były najbardziej potrzebne. Dzwon alarmujący na trwogę został uwieczniony w literaturze, w opowiadaniu o skale Inchcape, gdzie dzwon wieszony przez opata Aberbrothock został zburzony przez pirata.

Zmontowany reflektor przypomina szklacymi si soczewkami; olbrzymi drogocenny klejnot



poniósł sprawiedliwą karę w roku wyroku na samej skale

Latarnie zbudowane od czasów latarni Seaton i Stevensona — brytyjskich — nieodzowne dla żeglugi. Zbudowane z mocnego granitu, zwieszane dla mocy górze, zawierają kwatery dla obsługi i mieszcząc dla najniebezpieczniejszych warunków na odludziu.

Obecnie buduje się stalowe lub żelazne wieże, na których szczycie umieszcza się latarnie, a tę okrywa się sklepieniem i łożyszciami wentyluje, w celu odrowadzenia ciepła i gazów. Obrótowy aparat zasilany jest poruszony za pomocą mechanizmu zegarowego napinanego przez ciężary lub sprężyny. Zegary są zaopatrzone w latarnie szybkości i w mechanizm regulacji, alarmujący potrzebę ponownego napinania. W nowoczesnych latarniach zewnętrzne ciśnienie gazu niekiedy samoczynnie reguluje natężenie światła.

Ludzie na ogół mało wiedzą o latarniach poczynionych podczas letnich wycieczek naokoło latarni. Dla szczera łowców — ławiarzy — dla marynarzy — dla tarczy — są nie uznawany; bohaterami — często spędzają tygodnie lub miesiące odiodobornika, wśród bezkresu wód i fal bijących w burzliwe noce w ich fal domki. Podczas wojny nieprzyjaciel uważał latarnie morskie za "obiekt wojskowy" — niejedną latarnię zniszczyli pociski i bomby.

Latwo zrozumieć, że wieloraki sprzęt potrzebny do budowy latarni, stworzył specjalny przemysł. W Wielkiej Brytanii powstało wiele fabryk służących temu celowi. Ekwipunek musi być wykonany solidnie i umiejętnie, ze świadomością zadania, jakim służy, wykonany zgodnie z hasłem latarni morskich «Omnium Saluta» — dla wszystkich dobra.

Latwo zrozumieć, że wieloraki sprzęt potrzebny do budowy latarni, stworzył specjalny przemysł. W Wielkiej Brytanii powstało wiele fabryk służących temu celowi. Ekwipunek musi być wykonany solidnie i umiejętnie, ze świadomością zadania, jakim służy, wykonany zgodnie z hasłem latarni morskich «Omnium Saluta» — dla wszystkich dobra.



Reflektor latarni jest składany z setek soczewek, starannie dobraćych dla uzyskania jasnego i dalekosiędnego snopu światła

Ciepło wytwarzane przez nowoczesne latarnie jest ogromne. Oto część wentylatora, który odprowadza to ciepło



REWIA ODKRYĆ I WYNAŁAZKÓW

BATERIE ZATRUDNIONE W PRZEMYSŁE

Bakterie znalezione w mule morskim, które wkrótce pracowały przy eksploatacji pól naftowych.

Dr Claude ZoBell z Wydziału Oceanograficznego Scripps w San Diego ogłosił, że jest daleko zaawansowany w badaniach możliwości zapłodnienia wyczerpanych złóż naftowych tymi bakteriami.

Dr ZoBell zajmuje się od wielu lat bakteriologią pól naftowych, a także — w szczególności — wyczerpanymi złóżami ropy naftowej. Początkowym zamiarem było ustalenie czynności tych bakterii. W roku 1934 znalazł on w szlamie morskim bakterie w kształcie przecinka.

W roku 1934 znalazł on w szlamie morskim bakterie w kształcie przecinka. Wyczerpanie ropy naftowej w tym miejscu było ustalone. W cztery dni później rozpoczęły wypływać na powierzchnię kłopoty naftowe, nieco później — wszystkie kłopoty wypłynęły z piasku.

Bakterie wydobyczo cząsteczki ropy z szlamu piasku przez zwykłe rozmażanie. Więcej — rozpuszczały wapieni — więcej go bardziej porowatym oraz wytwarzały dwutlenek węgla, który swym ciśnieniem wywalał cząsteczki ropy. Ponadto bakterie produkowały substancję lepką, która lepkość ropy zmieniała w wolniejszą kuleczki.

Początkowo dr ZoBell nie przywiązywał wielkiego znaczenia do swojego odkrycia. Zainteresowali się nim jednak skwapliwie specjaliści naftowi — z przyczyn dość prozaicznych: Otóż żaden znany system eksploatacji nie może wydobyć wszystkiej ropy z pól naftowych. Wiele ropy zostaje głęboko pod ziemią Ignac do skąd. Gdyby udało się proces bakteriologiczny przenieść na wyczerpane tereny naftowe, to oddałoby swa zawartość do ostatniej kropli.

Towarzystwo Naftowe w Pensylwanii eksperymentowało (mniej czy więcej w tajemnicy) nad praktycznym zastosowaniem odkrycia ZoBella. Wielu nauczycieli pensylwańskich eksportuje swe podziemie złoża przez wtłaczanie wody do wyczerpanych warstw. Planują oni obecnie, aby wraz z wodą wprowadzać bakterie ZoBella. Jeśli zostaną osiągnięte pomyslnie wyniki, wzrośnie wydajność terenów naftowych.

NOWA BROŃ — PYŁ ATOMOWY

«Toronto Daily» donosi, że fabryka w Chalk River, pracująca nad energią atomową, może produkować «coś, co jest groźniejsza broń od bomby atomowej».

Gazeta pisała: «Waleńskie cząsteczki radioaktywne mogą być wytwarzane w większych ilościach i o większym potencjale śmiertelności niż w jakiegokolwiek innej fabryce na świecie, ponieważ zakład kanadyjski sa pod tym względem wyjątkowe».

Prasa kanadyjska pisze uspokajająco, że Kanada nie produkuje pyłu radioaktywnego dla celów wojskowych, ale że w przyszłej wojnie będzie mogła i zapewne wykorzysta swój wynalazek.

BOMBA HELIOWODOROWA

Amerkański «Infantry Journal» opublikował ciekawy artykuł Johna Mac Cloy'a, byłego zastępcy Sekretarza Wojny US, pt.: «Bezpieczeństwo w wieku atomowym». Autor pisze, że bomba atomowa zrzucona na Hiroszimę była najstraszliwszą z wszystkich znanych. Zniszczyła ona duże miasto i zabiła około 80 tys. ludzi.

Można wyprodukować obecnie bombę 10-krotnie skuteczniejszą przy stosowaniu dotychczasowego fuzjonowania jądrowego i plutonu. Mac Cloy dodaje, że bomba o tysiącokrotnie większej mocy można wyprodukować przez oswojenie energii uzyskanej przy zamianie atomów wodoru w hel, czyli dokonanie procesu, dzięki któremu słońce i gwiazdy otrzymują swa energię cieplną. Przechodząc teoretyczne dociekania na tory praktycznych możliwości, Mac Cloy twierdzi, że wynalazcy bom-

by atomowej zapewnią go, że po dwu latach doświadczeń mogłyby wyprodukować bombę heliowodorową.

W POGONI ZA WIRUSEM

Uczniowie upewnili się, że wirus powoduje paraliż dziecięcy. Od dawna wiadomo, gdzie go szukać — w mózgu i mleczu pałeczki. Jednakże wydzielenie wirusa najkosztowniejszym jądrem z dycyny. Ostatnio dwóch uczniów z uniwersytetu Stanford oświadczyli, że znaleźli się blisko końca tych wieloletnich prób.

Chemicy Hubert S. Loring i C.E. Schwerdt napotkali dziwną zagadkę. Podobnie jak inni łowcy wirusa paraliżu dziecięcego, badali mózgi i mleczki pałeczki z żarzonej ropy i zamroziły go. Pozwalając mu oddziaływać na zwierzęta, przemieszczały choroby. Gdy oczyszczali te ekstrakty — znikła gdzieś ich jadowitość.

Czy proces oczyszczania zabijał wirusy? Loring i Schwerdt doszli do przekonania, że zniżanie temperatury utrzymuje wirusy przy życiu. Po dokonaniu długiego procesu, uczniowie sporządzili ekstrakty z mózgu i mleczki pałeczki z żarzonej ropy i zamroziły go. Pozwalając mu oddziaływać na zwierzęta, przemieszczały choroby. Gdy oczyszczali te ekstrakty — znikła gdzieś ich jadowitość.

TRÓJWYMIAROWA FOTOGRAFIA

W pluszowych salach wiktoriańskich stereoskop stanowił miłą zabawkę. Patrzącym przez rozstawione szkła podwójne fotografie dawały złudzenie trójwymiarowości. Bawiło to starych i młodych podczas nudnych niedzielnych dni. Ostatnio dowództwo marynarki amerykańskiej udoskonalilo to «zabawkę». Jest nią pojedyncza fotografia stwarzająca trójwymiarowość bez użycia szkieł.

Sześć lat temu dowództwo marynarki zajęło się pomysłem Douglasa F. Winneka z dziedziny fotografii stereoskopowej. Winnek użył do doświadczeń aparatu fotograficznego z obiektywem szerszym niż rozstawienie oczu ludzkich i dokonał zdjęć na specjalnej taśmie filmowej pokrytej emulsją między innymi paskami, działającymi jak soczewki.

Światło padające przez jedną krawędź obiektywu, rzuca kropkowo-kreskowy obraz na czuła emulsję okrywającą przestrzeń między paskami; światło padające między paskami; światło padające z przeciwległej krawędzi — nieco inny obraz. Negatywy oglądany normalnym wzrokiem, tworzy trójwymiarowy obraz. Pocho-kiem, tworzy trójwymiarowy obraz. Pocho-kiem, tworzy trójwymiarowy obraz. Pocho-kiem, tworzy trójwymiarowy obraz. Pocho-kiem, tworzy trójwymiarowy obraz.

«Trójwymiarowe negatywy» (tak je nazywano) sa odwracane, tak że plan dalszy staje się bliższym, ale odbite na «trójwymiarowym papierze» sa wierna kopia przedczym rzeczywistości. Wynalazek nie strasza rzeczywistości. Wynalazek nie strasza rzeczywistości. Wynalazek nie strasza rzeczywistości.

FANTAZJE DNIA DZISIEJSZEGO

Jedną z wczesnych teorii Einsteina, głoszącą, że materia może być przemieniona na energię, jest obecnie dobrze znana zarówno uczniom jak i szerszej publiczności.

Inne twierdzenie jest mniej zrozumiałe dla laików, a mianowicie, że energia promieniowania wywiera ciśnienie. Wysokość ciśnienia promienia, z którym stykamy się w codziennym życiu, jest bardzo mała. Jasnemu światłu słonecznemu na froncie domu średnich rozmiarów wywiera ciśnienie zaledwie 0,028 gramów.

O tym ciśnieniu promieniowania mówił dr H.S. Seifer z laboratorium silników o napędzie odrzutowym przy Instytucie Technologicznym w Kalifornii — na zebraniu Amerykańskiego Stowarzyszenia Fizyków. Seifer mówił o możliwościach budowania rakiet napędzanych energią atomową, czyli mechanizmem odrzutowo-reakcyjnym o napędzie atomowym. Według matematycznych obliczeń rakiet taka miałaby niewielką przewagę nad prototypami napędzanymi paliwem chemicznym.

Seifer przedstawił doskonałą metodę, choć nie podał sposobów jej realizacji, mówił mianowicie o przemianowaniu spalwów atomów na energię promieniowania. Ciężkie promieniowanie na rakietę powinno napędzać ją 100,000 razy silniej niż najlepsze paliwo chemiczne. Realizacja tego pomysłu napotka między innymi i na trudność, że strumień promieniowania rakiet będzie stwarzał ogromne niebezpieczeństwo.

Smielsze projekty snuje inny uczyony, Martin Summerfield. Uważa on, że atomowe ciepło bezwładnego gazu i wykorzystanie fragmentów łączenia jądrowego mogłyby bezzałogowo 5-tonowej rakiecie nadać szybkość 160 m na sekundę (czyli pięciokrotnie większą od szybkości V-2). Aby jednak uwolnić się całkowicie od ciężar ziemskiego, rakietę musi posiadać ciężar 25 ton, i aby uciec z systemu słonecznego — musi być jeszcze bardziej ciężka.

Wyrzucenie pocisku, który by stał się satelitą ziemi, wymagałby sprężonej rakiety o silnikach stopniowo odrzucanych w miarę wyczerpywania się ich paliwa. Summerfield wierzy, że pociski międzyplanetarne będą wynalezione w ciągu najbliższych dziesięciu lat, a rakiety krążące wokół słońca z instrumentami pomiarowymi — w ciągu jednego pokolenia.

BURZA W KOMÓRCE

Najbardziej uświęconą doktryną w biologii znalazła się pod znakiem zapytania. Dwaj biologowie dr Sol Spiegelman i dr Martin D. Kamen z uniwersytetu im. Washingtona w St. Louis zaatakowali prawa Genów.

Rewolucyjne opinie wyrażone przez obu uczonych są jednym z ech generalnego ataku radykalnych biologów na powszechnie przyjęte koncepcje wzrastania — na zasadniczy proces życia. Obaj uczeni badali działania genów. Geny sa to drobne cząstka (być może pojedyncze molekuly proteiny) znajdujące się w jądrze każdej żyjącej komórki. jace się w jądrze każdej żyjącej komórki. Zgodnie ze starą biologią Mendelowską geny sa jedynymi czynnikami powodującymi dziedziczenie. Gdy rozdziela się komórka — rozdziela się każdy gen i przemieszcza się do nowej komórki. kazuje swe właściwości nowym komórkom.

To klasyczne wyjaśnienie dziedziczenia podawane przez każdy podręcznik biologii nie jest zadowalające. Niektóre kolonii nie jest zadowalające. Niektóre kolonie, mianowicie rakowe u myszy rozdzia-ają się nieparzysto. Dr Tracy M. Sonne-geny dziedziczenia. Dr Tracy M. Sonne-geny dziedziczenia. Dr Tracy M. Sonne-geny dziedziczenia.

Obaj wspomniani biologowie badając komórki drożdży ustalili, że ich skład chemiczny może być zmieniony, podczas gdy geny zostają bez zmian. Nasuwa się ich geny przypuszczenie, że poza genami jest coś, co kształtuje właściwości komórki.

W celu poznania tego «coś» uczeni użyli nowoczesnej techniki badania radioaktywnego. Wyhodowali oni komórki

drożdży w roztworze radioaktywnego fosforu 32, którego atomy wytwarzają niektóre komórki w swych proteinach. Za pomocą aparatu Geigera uczeni śledzili te radioaktywne molekuly proteiny.

Gdy komórkom pozwalano rozmnażać się swobodnie, niektóre z nich molekuly proteiny jędy (gdzie znajdują się geny) stały się przemieszczały do cytoplazmy — część komórki poza jądrum. Świadczy to, że wraz z chemicznym składem geny wydzielają ekopiesie siebie samych, które wnikają do cytoplazmy rozmnażają się w niej niezależnie.

Te «samodzielne» się cząstki uczenni nazwali plazmogenami. Tysiące ich współzawodniczy przy odżywianiu komórki. Coś, co pobudza te zabiegi, wyróżnia niektóre plazmogeny przed innymi, pozwalając im wyprzedzać w rozmnażaniu się w niej niezależnie.

Jaka korzyść może wypłynąć z powyższego odkrycia? Obaj biologowie niechcinnie o tym mówią, twierdząc jednak, że otwiera ono nowe, obiecujące możliwości kontrolowania życia i wzrostu komórki. Osobliwie kontrolowały komórki drożdży regulują współzawodniczo między plazmogenami; przysła biologowie — uczymy zapewne to samo z komórkami bakterii lub ciała ludzkiego.

Jedno ważne zagadnienie musi być wyłączone. Rak powstaje, gdy komórka ciała ludzkiego przestaje normalnie funkcjonować i rozpoczyna rozmnażać się nieprawidłowo. Ta nieprawidłowość nie może być przypisana genom, a raczej plazmogenom, których w komórce jest licznie więcej. Jeśli normalne rozmnażanie się zostaje zakłócone, powstają nieprawidłowe plazmogeny. Te rozmnażają się szybko kosztem innych i skądś komórka staje się zakażona śmiertelnością raka.

Dr Spiegelman i dr Kamen podkreślają z naciskiem, że nie posiadają lekarstwa na raka. Badć co badć nakreślili kierunek dla przyszłych fizjologów, którzy zajmować się będą tym zagadnieniem.

APARAT DO SPRAWDZANIA CZEKÓW

Firma Finch w New Jersey, produkująca aparaty elektroniczne, wynalazła aparat przekazujący facimile czeków z jednej linii banku do drugiej dla sprawdzenia podpisu i pokrycia. Manipulacja trwa pięć minut od chwili zgłoszenia. Aparat transmituje pismo, druk, fotografie, rysunki i mapy z szybkością 9,600 słów lub 918 callów linii komunikacyjnej, jak telegraf i teletelefon, aparat działa na częstotliwości 1,3 kilocykli. Aparat posiada wyłazniki dla samoczynnego wysyłania i odbierania przekazywanych odbitek.

Na fotografii — w aparacie arkusz wysyłanego druk.





"Parada wspomnień"

O usmiech naprawdę dziś trudno. A zwłaszcza o usmiech taki, który szeroka fala z serca wypływa na usta. Są jednak takie chwile, kiedy śmieją się istotnie szczerze — do zapomnienia o wszystkim, do tej — chwile tym

cięższe, że jest ich mało. I bezprzeciwnie zapisać trzeba to na plus zespołu rewiowego 15 Baonu Strzelców, że tych właśnie momentów szerokiemu gronu widzów swoją «Paradą Wspomnień» dostarczył. Cecha bowiem zasadnicza tego dru-

biego i bogatego programu jest rada uszytych humoru. Zapewne, dużo w tym zespołu monologami, interpretacje piosenek czy wreszcie role sługuskie w skoczku «Pafnucy morderca», które widzowi śmiać się do utraty tchu, ale równie nie pozbawione są zdrowego humoru sceny dobrze podpatrzone z życia żołnierskiego, jak «Na stacji Kisz-Misz», «Kuzyni szakala», «Ma plaża». Nie brak też w programie z umiarem stosowanej dozy sentymentu w obra-

bie «Lata do matki» i w starciu tania wolał miłych piosenek Faliszewskiego. Jest również w «Paradzie wspomnień» moment myśli dydaktycznej — dostarczająca dla widza, lecz nieustępliwa.

Trudno o «Paradzie wspomnień» mówić, czy jest ona rewia dobra czy dostateczna. Główną starą rolę odegrała tu jako miły, Man wrześnie; że to nie tylko miło słyszana scena rajowa; oddaje istotną wartość. Oczywiście, widać tu w niej skrytykował to i owo, i krytyka byłaby zapewne słuszna. Wiele rzeczy słoty tu być rozpiętości; różno, jakie zachodzi między członkami samego zespołu. — Faliszewski jest aktorem dużej klasy i przewidziany sceny, tenże to ludzie, dla których «Paradzie wspomnień» była ich pierwszym debiutem. Miły jednak wypadła konferansjerska prowadzona przez Elę Lipówną, sympatyczne i pełne temperamentu były Romka i Hordyńska w roli przekupek, dobrze zagrał się w deklamacji i grze Nizankowski. Typy żydowskie zupełnie poprawnie i z humorem odzwierciedlił Michałowicz i Siołka. Podkreślić również należy dobrą oprawę muzyczną w taracowaniu Siergiej. Miło wrażenie robiu dekoracje wykonane przez Szymańskiego.

Na jakości rewii znał wydatnie prace kierownika zespołu — Bohdana Mintowt-Czyż i reżysera — Tadeusza Faliszewskiego.

«Parada wspomnień» jako całość jest bezspornie widowiskiem miłym, a jako debiut zespołu Baonu Wików debiutem udalym. Do dziś doczekała się ona 22 przedstawień w obozach i szpitalach na terenie 5 KDF.

W dniu 26 grudnia 1946 zespół 5 B.S. wystąpił z premierą nowej rewii — «Sano Spirytystyczny» i rozpoczął już objazd po obozach Dywizji.



Helena Hordyńska i Iga Ropicka w skoczku «Przekupki Warszawskie»



Tadeusz Faliszewski w skoczku «Pafnucy morderca»



Ela Lipówna i Anam Nizankowski w «Taratelli»



Mróz. Zimny wiatr przenika do szpiku kości. Nos czerwienieje, oczy zachodzą łzami, a policzki stają się sine. Gdy wchodzi się do ciepłego pokoju jest jeszcze gorzej. Cała twarz pokrywa się palącą czerwienią i najstaranniejszy maquillage nie pomaga.

Aby uniknąć tych drobnych wprawdzie, ale dokuczliwych przykrości należy pamiętać, że: wszystkie te zaburzenia są zawsze wynikiem wadliwej cyrkulacji krwi, dlatego też nie wolno zapominać o porannej gimnastyce, a przede wszystkim o ćwiczeniach oddechowych i podskokach. Poza tym należy rano i wieczorem stosować nacierania spirytusem.

Twarz nacierać wieczorem tłustym kremem, a po godzinie zetrzeć wodą różaną. Rano stosować lekką masaż twarzy. Myć twarz w letniej przegotowanej wodzie i bardzo starannie ją potem wysuszać. Raz na tydzień stosować parówkę z wywaru: 10 g wiburnum pruni folium i 2 g folia hamamelis.

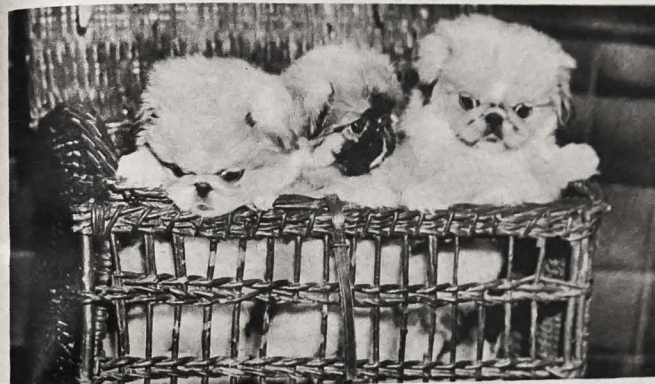
Czerwone ręce masować dwa razy dziennie mieszkanką z 20 g gliceryny i 20 g spirytusu. Odmrożone ręce moczyć w gorącym wywarze z kory dębowej lub liści orzechowych.

Pamiętać, że gwałtowne zmiany temperatury bardzo źle wpływają na skórę, dlatego też po powrocie ze spaceru należy zbytnio przysuwać się do kominka. «Trzeba cierpieć, jeśli się chce być piękną».

TRZEBA CIERPIEĆ ABY BYĆ PIĘKNĄ

- Str. 1 (okładka): «Na posterunku w porcie londyńskim»
 - Str. 2: fot. Reuter, Central Press
 - Str. 3: fot. United Press
 - Str. 3,4,5: fot. International News, Rotofoto, Sport and General, Topical Press
 - Str. 6: fot. Ivo Meldolesi
 - Str. 7: fot. A.B. Text Bilder
 - Str. 8,9 fot. U.S.I.S.
 - Str. 12,13: British Information Service
 - Str. 20: fot. «Parade»
 - Str. 23: fot. Mintowt Czyż Bohdan
 - Str. 23: fot. Barrat's
 - Str. 24: Ida Lupino, fot. Warner Bros
- Układ graficzny:
JERZY MŁODNICKI

Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca



Za koszem roztacza się rozległy, dziwny, nie znany jeszcze świat. W ślopkach niemrawych bliźniaków Yay Sih, Woo Poo i Lo Sai nie widać strachu przed jego poznaniem. Ludzie są przecieć dobrzy...

«Pomarańcze i cytryny», tak się nazywa zabawa odbywająca się na arenie. Przyglądają się jej dzieci z dzielnicy londyńskich, które najbardziej ucierpiały podczas wojny. Wychowankowie cyrku «Olympia» starają się wyleczyć ze swej stonowej skóry, aby przysporzyć chwilę radości małym widzom



W sklepie rzemieślniczym Reginalda Freemana w Barking na peryferiach Londynu dwa króliki «chodzą na głowie». Pan Piechur i Panna Piszka (tak nazwano niezwykle zwierzęta) kroczą po blacie stołu do tyłu i do przodu na dwu przednich łapkach. Kroczą mile kląpouchy z powagą, ku uciechu gapiących się przechodniów. Co prawda, warto się trochę popatrzeć.

Pan Freeman, kontent z dziwności swych pupilów, przygląda się im z pobłażaniem. Ludziom zdziwionym króliczą ekwilibrystyką wyjaśnia, że zwierzęta czynią to od urodzenia bez tresury

Pan Piechur rozpoczął swą karierę życiową jako normalny czworonożny królik. Samica z początku próbowała niezawodnej metody czworonożnej, ale potem — obserwując brawurę ojca — przejęła jego dwunożny styl. Weterynarz zapytany przez Freemana twierdzi, że mięśnie grzbietowe królików uległy przerostowi (hipertrofia) i wobec tego zwierzęta wolały chodzić na dwóch nogach, co dla nich jest o wiele łatwiejsze



W związku ze zmianą miejsca wydawania «Parady», do czasu ustalenia nowego adresu, Redakcja prosi o nadsyłanie wszelkiej korespondencji (materiałów prasowych, listów itd.) na adres biura londyńskiego «Parady»: Miss C. Halpern — 60, Eaton Square, c/o Army Newspaper Directorate, London SW 1.

Wydaje Allied Press Unit (Dyr. E. Sykes) dla Army Welfare Services, CHQ. CMF (Redaktor Por. W. J. Cichy).
Adres Redakcji: „PARADA” Allied Press Unit, APO 551 CMF
Adres telegraficzny: „PARADA” Rome
Biuro w Londynie: Miss C. Halpern — 60, Eaton Square, c/o Army Newspaper Directorate, London SW 1



Scena z pożegnania Rodziny Królewskiej na dworcu Waterloo

Pełne wroku adjecte Księżniczki Elżbiety i Księżniczki Margaret-Rose w dziewczęcych toaletach wieczorowych



Leader brytyjskich skautów morskich towarzyszy Rodzinie Królewskiej w podróży do Południowej Afryki



Królewski Daimler na Vanguardzie

Załadunek pociągu królewskiego, który będzie służył do odbywania dalekich tur po Afryce Południowej



Najnowocześniejszy okręt wojenny Wielkiej Brytanii H.M.S. Vanguard. Na zdjęciu marynarze zajęci czyszczeniem luf 15calowych dział okrętowych



Kapitanowie okrętu: Rear Admiral W.C. Agnew i Commander W.J. Lamb



Kabina sypialna Księżniczki Elżbiety na okręcie Vanguard

lowej i każdej z Księżniczek, oraz wspólnej jadalni i salonu. Na pokładzie okrętu, prócz nowoofiarowanego Królowi pociągu, znajdowało się również pięć samolotów typu Vickers Viking zaopatrzonych w najnowsze urządzenia techniczne.

W czasie podróży Vanguard spotykał okręty i statki Marynarki Brytyjskiej, które salutowały okręt wiozący Króla. Wśród innych, spotkany jednego z pierwszych dni podróży okręt francuski Richelieu złożył hołd Królowi Angielskiemu w imieniu floty francuskiej. Rodzina Królewska przez lornetki obserwowała marynarzy francuskich stojących na baczność na pokładzie okrętu. Wiele statków pływających na tej trasie specjalnie zbaczalo z kursu, aby salutować okręt królewski.

Długa podróż uprzyjemniali, sobie członkowie Rodziny Królewskiej spacerami po pokładzie, gra w tenisa, kąpiel w basenie okrętowym oraz strzelaniem do celu.

Pobyt dostojnych gości w Unii Południowo - Afrykańskiej jest przewidziany na okres trzech miesięcy.



Pożegnalna fotografia wyjeżdżających, w otoczeniu najbliższej rodziny, na pokładzie okrętu

Podczas pobytu Króla na okręcie, marynarze fasuja dodatkowe przydziały rumu





Dowódca jednostek Wojska na Sr. Wschodzie gen. bryg. J. Wiater (drugi z prawej) wręczył bryg. McCormackowi w formie upominku album ze zdjęciami z życia oddziałów polskich na Sr. Wschodzie

W szarą, smudną czerstwą miedzi skowego życia w obozie na pustyni, gdzie w Egipcie, i niefrasobliwego humoru. To zaproszenie polskie oddziały przed ich odjazdem do Anglii, przybył do obozu Dowódca Szef Wydziału Public Relations McCormack, go Dowództwa Wojsk Brytyjskich na Środkowym Wschodzie.

Brygadier McCormack, to postać znana wśród naszych żołnierzy. Szpakowatego, Napoleońskiego, stałe wesół, uśmiechnięty, tryskający wesołością i dowcipem. Nie pierwszy raz gości on w polskim obozie. Serdeczny, bezpośredni i bynajmniej nie „szwazny”, gra z juniorami w ping-ponga i tańczy polkę z ochotniczkami aż do oficjalności, sztywności, gala czy inna pomysłowej serdeczności.

W czasie śniadania wydanego w żołnierskiej świetlicy, delegacja kompanii warsztatowej wręczyła swemu gościowi upominek własnego wykonania: artystycznej roboty kasetki do papierosów, zapalniczkę i popielnicę, oraz metalowe czarki do wina. Wręczając ów upominek junacy byli bardzo przejęci swą misją.

— To mi się podoba! Istotnie praktyczny prezent! — zawołał brygadier oglądając zastawę do wina. Gdy kiedyś upije się i puszcze komuś w głowę taki metalowy kubek, będę miał pewność, że się kiłszek nie zbije.

Chłopcy parsknęli śmiechem. Po śniadaniu, na miejscowym boisku odbyło się towarzyskie spotkanie piłki nożnej pomiędzy drużyną kompanii warsztatowej a brytyjską jednostką jednego z sąsiadują-

cych w pobliżu Tel-El-Kebir oddziałów brytyjskich. Mecz ten pierwszym honorowym strzałem otworzył brygadier, który przewidując, że w obozie polskim czuje się brak bramki brytyjskiej. Gra potoczyła się równo, jako że nasi chłopcy pragnęli się swym gościom spisać jak najlepiej w brytyjskiej zaś drużynie grało dwóch zawodowych piłkarzy angielskich. Toteż mecz obfitował w szereg istotnie interesujących, a nawet dramatycznych momentów, z których najbardziej dramatycznym był ten, że już w pierwszych minutach gry Anglicy zasadzili nam dwie bramy łatwe do obrony i zanosiło się na sromotną klęskę.

I nie nie można było poradzić. Brytyjczycy bowiem mieli dobre podania, murawę własną bramkę, pogodę była wiosenna, a publiczność zliczona niemal wyłącznie z naszych żołnierzy nie mogła nawet krzyknąć: „sędzia kalosza”. Bo po pierwsze sędzia był wcale dobry, a po drugie — był oficerem. Za to kibice brytyjscy, którzy powalili na dachy swych ciężarówok samych chodów, którymi przyjechali, krzykiem, gwizdami i bardzo jednoznacznie epitetami wyrażali swe zachwyty zadając całkowicie kłam legendzie o angielskiej flegmie. Jednakże nasi chłopcy bynajmniej nie zamierzali dać za wygraną. Wkrótce więc zawody wyrównuły się tak dalece, że wyraza się to liczbowo w stosunku strzelonych bramek. Do przerwy, zanim orkiestra zaczęła grać skoczne piosenki, niczym za dawnych czasów na boisku Legii czy Parku Sobińskiego, drużyny schodziły z boiska przy stanie goli: dwa na dwa.

W czasie przerwy otaczający brygadiera oficerowie starają się gościa bawić rozmową. Nie każdemu się to udaje, jako że nie wszyscy opanowali dostatecznie język angielski. Jeden z gospodarzy mówiący angielszczyzną tak połamana, że nawet cała kompania warsztatowo-naprawcza nie mogłaby jej złożyć do kupy i zreperować, tłumaczy się goście do próżno usiłującemu go zrozumieć.

— Proszę mi wybaczyć, Sir, że mój angielski jest może zbyt trudny, lecz że ja przez pewien czas przebywałem w Szkocji, więc mówię szkockim akcentem.

— O, to drobnostka — odparł brygadier z nieznanym spokojem — tylko odnośnie wrażenie, że pański akcent jest nie tyle szkocki co kassasiński.

Gracze wracają na boisko. Gwizdek sędziego i zawody znów tęczą się dalej. Gra nabiera coraz szybszego tempa, piłka sunie od bramki do bramki, tak że obaj bramkarze raz w raz mają pełne ręce roboty, aż wreszcie mecz kończy się zwycięstwem naszej drużyny w stosunku 5 : 4. Brygadier szczerze gratuluje chłopcom zasłużonego zwycięstwa. Jeszcze tradycyjne pamiątkowe zdjęcie gościa w otoczeniu obydwu drużyn, po czym brygadier zaprasza na lampkę wina do swej kwatery — barwnie przybranego namiotu, oddanego mu do dyspozycji przez kapitana Soche dowódcę kompanii warsztatowej i gospodarza przyjęcia.

Wieczorem przemawiając przez radio w miejscowej rozgłośni brygadier McCormack nawiązał swą audycję do rozegranego meczu mówiąc, że wierzy głęboko, iż tak jak pomimo zdawałoby się nieuchronnej początkowo klęski polska drużyna ambicją i wysiłkiem wywalczyła ostatecznie wygraną, tak powiem jest, że z charakterystycznym dla Polaków uporem w dążeniu do zwycięstwa, potrafią oni przetrwać ciężkie dni, by ostatecznie zwyciężyć i powrócić do naprawdę wolnej ojczyzny.

Po kolacji odbyła się zabawa w regionalnym widowiskiem, Szopka, śpiewem i muzyką, a potem, do późnej nocy — tańce, w których brygadier wziął udział tańcząc do upadłego odbijanego walca, że omal ducha nie wytrzymał ze swej partnerki w krakowskim stroju przerobionym z fasonowej piżamy.

Toteż chłopcy szaleli z radości. Spontanicznie chwycili swego gościa na ręce, trzykrotnie podrzucili do góry, a po skończonych tańcach i zabawie, na rękach wynieśli do jego namiotu.

Nazajutrz rano w niedzielę brygadier odjechał. Do żegnającej go kompanii przemówił tymi słowami:



JUBILEUSZ „PARADY”

Brygadier J.V. McCormack, CBE, MC, Dyrektor Public Relations Kasasinskiego oddziału Wojsk Brytyjskich na Środkowym Wschodzie, wzięty przyjechał do naszego obozu z okazji jubileuszu naszego krakowskiego przedstawiela następujące słowa z okazji jubileuszu „PARADY”:

Miły mi jest szczepić przesłanie powitania i powitania z okazji jubileuszu wojska dwutygodniowego „Parada”. Finno Wasze odpowiadało istotnym potrzebom żołnierza polskiego.

Informuję swoich czytelników w czasie wojny i wspaniałych zwycięstwach Polaków 10. Złoty, przynajmniej ciekawe wiadomości a także o światła „Parada” stało się ważnym czynnikiem utrzymującym wysoki poziom moralny. Etw. zawsze i wreszcie celebrował polskiego żołnierza.

Jako dyrektorowi Public Relations na Środkowym Wschodzie było mi miło utrzymać kontakt z wydawnictwem „Parada”. Stosunki między moim Departamentem a Redakcją piśmi były zawsze bardzo serdeczne, toteż Wasz obywatel jubileusz sprawa zarówno mnie jak i sztabowi moich współpracowników wielką radość.

Moim licznym przyjaciółom Polakom przesylam najgorętsze życzenia i modło się, aby Big przystąpił do dnia, w którym znajdziecie się znów wolni i zjednoczeni w Waszym ukochanym Kraju. Do tej chwili niechaj żródło, który prowadził Was dotąd po tej drodze — rzadzi nadal w Waszych sercach i umysłach.

J.V. McCormack

— Umyślnie wyjeżdżam nieco później, gdyż nie chciałem, by przy świetle zrywano was wcześniej z łóżek. Pamiętajcie bowiem, gdy ja byłem żołnierzem w waszym wieku, nie cierpiałem, gdy w niedzielę kazano mi wstawać jak codziennie. Szczególnie gdy przyjeżdżał jakiś pułkownik, brygadier, generał czy inna szyszka. Cieszyłem się,

zaś, gdy taki pan wreszcie odjeżdżał i mogłem go pożegnać. Dlatego też powiem jestem, że i wy jesteście zadowoleni, iż wreszcie sobie jecie. Gdy jednak kiedyś spotkacie mnie jeszcze w życiu, proszę śmiało podejść do mnie, a serdecznie się przywitamy i pogadamy o wczorajszym dniu. Nie wątpię, że łatwo mnie po-

znacie, jako że jestem małutki, tegi i rumiany. Do widzenia chłopcy!

Po tych słowach wszedł do czekającego samochodu i odjechał wśród szepotu wiwatujących żołnierzy.

Przejdźmy, serdecznie przyjaciel, Niezapomnianą wizytę.

TADEUSZ WITTLIN

Spotkanie piłki nożnej rozegrane pomiędzy angielską drużyną z Tel-El-Kebir a polskim zespołem z Kasasinsu wygrała drużyna polska w stosunku 5 : 4. Zdjęcie przedstawia moment pod polską bramką



Wśród graczy obu drużyn, brygadier McCormack z humorem ustawia się do zdjęcia obok najwyższego wzrostem Lt.-Col. Strong'a

Spotkanie piłki nożnej pomiędzy drużyną polską i angielską cieszyło się wielkim zainteresowaniem. Na trybunie gen. J. Wiater (czwarty z lewej) w towarzystwie bryg. McCormacka i oficerów Dtrwa JWSW. Na drugim planie na samochodach «kibice» drużyny angielskiej



PRAWDZIWI PRZYJACIEL

KOR WŁ. „PARADY”



Bryg. McCormack zwiedza urządzenia kompanii warsztatowo-naprawczej w obozie jednostek Wojska na Sr. Wschodzie



Choćby Pan myślał sto lat, nie zgadnie Pan nigdy, co oznacza fotografię pod numerem 1. A więc... jest to dzieło sztuki nowoczesnej, rzeźba dłuta Barbary Hepworth, zatytułowana «Elegia». Dlaczego Elegia???

Moniek i Szlomek siedzą na ławce w parku. Szlomek patrzy melancholijnie przed siebie i w pewnym momencie mówi smutno: «Życie to jest taki długi, długi most...» Moniek popatrzył zdziwiony na towarzysza i zapytał: «Dlaczego?»; na to



CO PAN O TYM SĄDZI?



Szlomek podrapał się w głowę i odpowiedział: «A bo ja wiem...» Również na «Elegię» pani Barbary trudno więcej powiedzieć. Dlaczego «Elegia»? A bo ja wiem...

A wie Pan, kto jest ten dobrze odżywiony nagus na zdjęciu nr 2? Nie jest to żaden mityczny bożek, ale... Mussolini. Tego rodzaju «landshaftami» opiewającymi wątpliwe wdzięki dyktatora zeszpecony jest cały pałac wenecki w Rzymie. Musso jako łucznik, Musso jako dyskobol, Musso jako

Apollo itd. Niebawem Pałac Wenecki zostanie otwarty dla publiczności, która będzie mogła naocznie przekonać się o złym guście Duce i jego niecodziennej pysze. Sic transit gloria...

Czy Pan wie, co się dzieje na fotografii nr 3? Nawet Pan nie przeczuwa. Ten sympatyczny młody człowiek ni mniej, ni więcej tylko topi, powtarzam: topi świeżo wyłęgłe z jajka małe kurczątka. Topi takie żółciutki, rozkoszne pisklęta, z których po kilku tygodniach byłoby wybrane kurczątka po polsku, z sałata... Dlaczego? Tym razem nie odpowiem Panu jak Moniek. Są to ofiary strajku kolejowego w Ameryce. Wiele hodowli kur na skutek strajku kolejowo-węglowego pozbawionych zostało nagle zarówno możliwości eksportu jaj i kurcząt jak i (co ważniejsze) sprowadzenia odpowiedniej ilości pokarmu. Nie było innej rady, tylko trzeba było kurczaki topić. Dziwny jest ten świat, musi Pan przyznać. W całej Europie (i w wielu innych częściach świata) ludzie głodują, a w Ameryce topi się kurczątka. Prawa rządzące ekonomia światowa są równie nieodgadłe jak «Elegia» pani Barbary Hepworth.

Snieg w Egipcie... Izdi, nr 4)? Nie! Tak wygląda po prostu młocka na wsi egipskiej. Zboże depcze się, a następnie czeka się na... wiatr. W wietrzny dzień fellachowie wyrzucają pogniecione zboże drewnianymi widłami w górę. Wiatr porывa słomę, a ziarno, jako cięższe, opada na ziemię. Okazuje się, że i tak można...

W Stanach Zj. zbudowano specjalne akwarium, gdzie pod sztucznie wywołanym

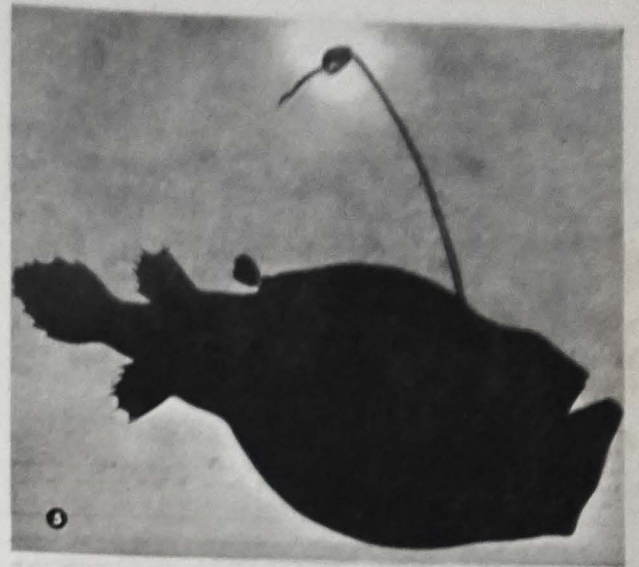
ciśnieniem żyją różne okazy ryb głębinowych. Oto efektowny okaz ryby elektrycznej (zdj. nr 5), która poluje z pełnym komfortem. Zapala mianowicie na swym «maszynie» latarkę elektryczną, co pozwala jej atakować ryby mniejsze od niej. Gdy na horyzoncie pojawi się groźniejszy przeciwnik, ryba gasi natychmiast światło i gnie pograżając wszystko w całkowitym black-out'cie.

Dawniej, za dobrych i romantycznych czasów, ludzie bawili się w takie sentymentalne robótki (zdj. nr 6). Panienczka oczekująca na swego ukochanego, zamiast chodzić po dancinгах i barach, patrzyła melancholijnie w niebo (twieczkami w gwiazdy), i nuciła rzewną piosenkę, igła dtubała w klonowym liściu takie oto scenki. Para zakochanych — księżyc i pucołowaty amerek z łukiem tudzież strzałą. Liść był oczywiście z drzewa, pod którym pierwszy raz się pocałowali. A gotowy obrazek na liściu przechowywała w sztabuchu albo w tomie modnych poezji, zaktądając ulubiony wiersz.

Phi! — łatwo się dziś śmiać... ale czy my jesteśmy szczęśliwsi?

Jak się Panu podoba taki bukiet (zdj. nr 7)? Jest to bukiet stalaktytowo-stalagmitowy, a cała rzecz «dzieje się» w Reed's Cave (Devonshire). Stalaktyty są brązoworóżowe i istotnie wyglądają jak bukiety fantastycznych kwiatów. Trzeba wielu, wielu tysięcy lat do wyhodowania takich «roślin».

Niech Pan się dobrze przyjrzy zdjęciom nr 8 i nr 9. Czy Pan wie, o co tu chodzi?



Otóż historia brzmi tak: od dawna mężczyźni uważali, że rysunki w żurnalach mód są banalne, nienaturalne i nieciekawe. Wychodząc z tego założenia niemiecki rysownik Jurgen Friese przystąpił do produkowania modeli mód w postaciach... zwierzęcych. Friese wydał niedawno sensacyjny album mód kobiecych zatytułowany: «Moje Zoo». Tylko w niemieckiej chorze wyobraźni mogły się zrodzić takie koszmarnie kompozycje.



1
Chocby Pan myślał sto lat, nie zgodnie Pan nigdy, co oznacza fotografia pod numerem 1. A więc... jest to dzieło sztuki nowoczesnej, rzeźba dłuta Barbary Hepworth, zatytułowana «Elegia». Dlaczego «Elegia»???

Moniek i Szłomek siedzą na ławce w parku. Szłomek patrzy melancholijnie przed siebie i w pewnym momencie mówi smutno: «Życie to jest taki długi, długi most...» Moniek popatrzył zdziwiony na towarzysza i zapytał: «Dlaczego?»; na to



CO PAN O TYM SĄDZI?



Szłomek podrapał się w głowę i odpowiedział: «A bo ja wiem...» Również na «Elegię» pani Barbary trudno więcej powiedzieć. Dlaczego «Elegia»? A bo ja wiem...

A wie Pan, kto jest ten dobrze odziany nagus na zdjęciu nr 2? Nie jest to żaden mityczny bóg, ale... Mussolini. Tego rodzaju «landshaftami» opiewającym wspaniałe wdzięki dyktatora zszepcony jest cały pałac wenecki w Rzymie. Musso jako lucznik, Musso jako dyskobol, Musso jako

Apollo itd. Niebawem Pałac Wenecki zostanie otwarty dla publiczności, która będzie mogła naocznie przekonać się o złym guście Duce i jego niecodziennej pysze. Sic transit gloria...

Czy Pan wie, co się dzieje na fotografii nr 3? Nawet Pan nie przeczuwa. Ten sympatyczny młody człowiek ni mniej, ni więcej tylko topi, powtarzając: topi świeżo wyłęgłe z jajka małe kurczątka. Topi takie żółciutki, rozkoszne pisklęta, z których po kilku tygodniach byłoby wyborne kurczęta po polsku, z sałata... Dlaczego? Tym razem nie odpowiem Panu jak Moniek. Są to ofiary strajku kolejowego w Ameryce. Wiele hodowli kurcząt zostało nagle zarówno możliwości eksportu jaj i kurcząt jak (co ważniejsze) sprowadzenia odpowiedniej ilości pokarmu. Nie było innej rady, tylko trzeba było kurczaki topić. Dziwny jest ten świat, musi Pan przyznać. W całej Europie (i w wielu innych częściach świata) ludzie głodują, a w Ameryce topi się kurczęta. Prawa rządzące ekonomią światową są równie nieodgadłe jak «Elegia» pani Barbary Hepworth.

Snieg w Egipcie... (zdi, nr 4)? Nie! Tak wygląda po prostu młódka na wsi egipskiej. Zboże depcze się, a następnie czeka się na... wiatr. W wietrzny dzień fellachowie wyrzucają pogniecione zboże drewnianymi widłami w górę. Wiatr porwywa słomę, a ziarno, jako cięższe, opada na ziemię. Okazuje się, że i tak można...

W Stanach Zj. zbudowano specjalne akwarium, gdzie pod sztucznie wywołanym

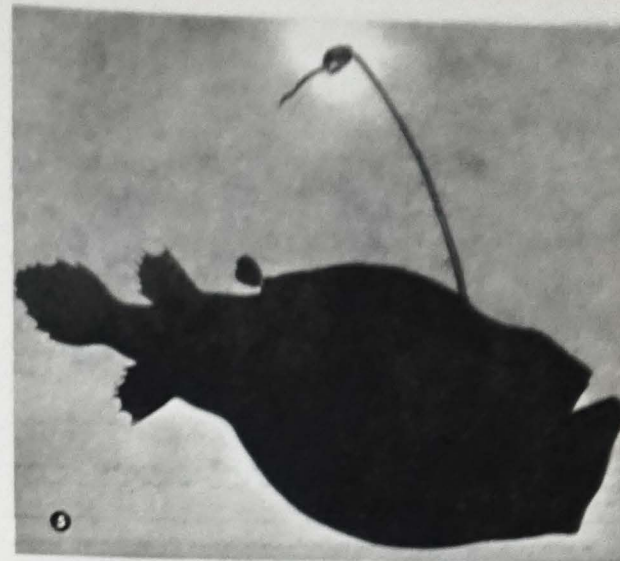
ciśnieniem żyją różne okazy ryb głębinowych. Oto efektywny okaz ryby elektrycznej (zdi, nr 5), która poluje z pełnym komfortem. Zapala mianowicie na swym «maszynie» latarę elektryczną, co pozwala jej atakować ryby mniejsze od niej. Gdy na horyzoncie pojawi się groźniejszy przeciwnik, ryba gasi natychmiast światło i głośno pogroźając wszystko w całkowitym black-out'cie.

Dawniej, za dobrych i romantycznych czasów, ludzie bawili się w takie sentymentalne robótki (zdi, nr 6). Panienczka oczekująca na swego ukochanego, zamiast chodzić po dancinгах i barach, patrzyła melancholijnie w niebo (wieczorami w gwiazdy), i nucąc rzewną piosenkę, igła dębowała w klonowym liściu takie oto scenki. Para zakochanych — księżyc i pucoławaty amerek z łukiem tudzież strzałą. Liść był oczywiście z drzewa, pod którym pierwszy raz się pocałowali. A gotowy obrazek na liściu przechowywała w sztabuchu albo w tomie modnych poezji, zakładając ulubiony wiersz.

Phi! — łatwo się dziś śmiać... ale czy my jesteśmy szczęśliwsi?

Jak się Panu podoba taki bukiet (zdi, nr 7)? Jest to bukiet stalaktytowo-stalagmitowy, a cała rzecz «dzieje się» w Reed's Cave (Devonshire). Stalaktyty są brązoworóżowe i istotnie wyglądają jak bukiety fantastycznych kwiatów. Trzeba wielu, wielu tysięcy lat do wyhodowania takich «roślin».

Niech Pan się dobrze przyjrzy zdjęciom nr 8 i nr 9. Czy Pan wie, o co tu chodzi?

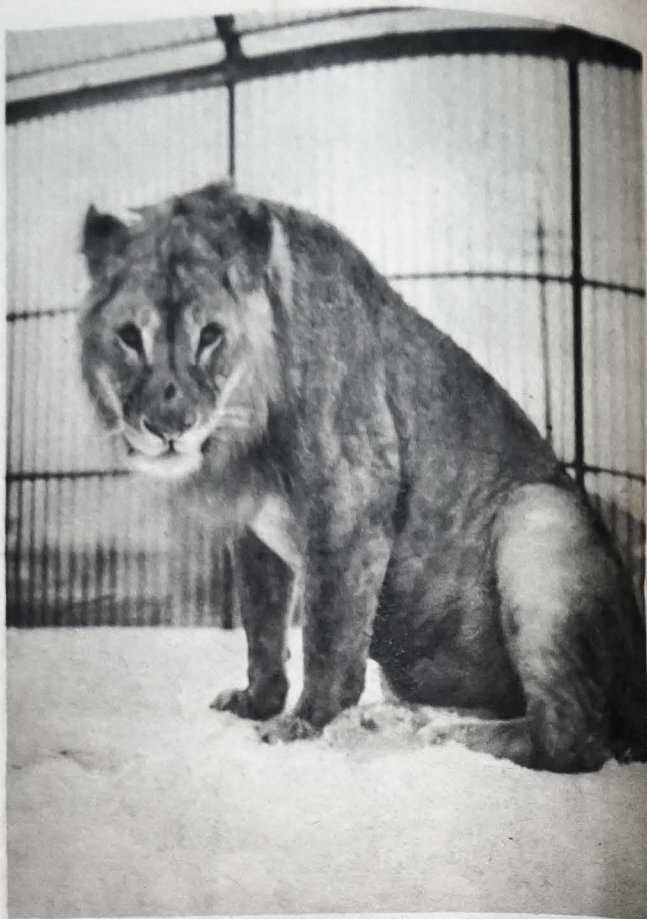


Otóż historia brzmi tak: od dawna rybak-czyżni uważali, że rysunki w zurnalach mół są banalne, nienaturalne i nieciekawe. Wyhodując z tego założenia niemiecki rysownik Jurgen Friese przystąpił do produkowania modeli mół w postaciach... zwierzęcych. Friese wydał niedawno sensacyjny album mół kobiecych zatytułowany: «Moje Zoo». Tylko w niemieckiej chorągwi wyobraźni mogły się zrodzić takie koszarne kompozycje.



Niewiele ludzi w Londynie cieszy się tak śniegiem jak tych kilku małych studentów, którzy tej zimy zobaczyli śnieg po raz pierwszy w życiu. W tym roku na Trafalgar Square nie brakuje tego "towaru"

Lwy w londyńskim Zoo są zapewne bardzo mało zadowolone z obfitości śniegu. Lew na naszej ilustracji wygląda niezmiernie rozczarowany pogodą



SNIEŻNY „BLITZ” NAD ANGLIA

Nadsięża dla tysięcy marzących mieszkańców Londynu. Barki z węglem płyną Tamizą ku centrum miasta. W głębi, we mgłę, gmach parlamentu



Na Anglię spadł nie notowany w dziejach stulecia «Blitz» zimy. Czwarły tydzień śniegi, wichury i mrozy paraliżują życie, a w wielu wypadkach jedynym środkiem komunikacyjnym jest wyłącznie samolot. Rząd wezwał pomocy RAF'u. Samolotami zrzuca się żywność i lekarstwa. Niektóre wsie były całkowicie odcięte przez 10 dni od świata, a zaspasy śnieżne, dochodzące do kilkunastu stóp, są nie do przebycia ani dla koni, ani dla maszyn.

Ta klęska żywiołowa paraliżująca niemal kompletnie życie gospodarcze kraju, spadła na Anglię całkowicie nie przygotowana do pokonywania tego typu trudności. Na przestrzeni ostatnich lat 60 nie notowano ani połowy tych opadów śnieżnych, jakie spadły w ubiegłych czterech tygodniach. Dwa olbrzymie centra przemysłowe Anglii, Manchester i Sheffield, oddalone od siebie zaledwie niepełne 40 mil, przez dobę były całkowicie od siebie odcięte. W Buxton pociąg z Manchesteru 500 metrów za stacją wjechał w tak olbrzymią zaspę śnieżną, że trzeba było siedmiu godzin pracy kilkuset robotników, żeby go odkopać. Niedaleko Dove Holes trzy pociągi utknęły na trasie, a odkopanie ich trwało kilka godzin. W samym tylko Grantham śnieg dostownie zasyłał 300 samochodów. Wielu ludzi, którzy wracali samochodami ze wsi do Londynu czy innych miast — zaginęło. Linie telefoniczne całkowicie zniszczone przez zawieję liczy się dziś na setki kilometrów, z tym, że całkowity bilans szkód będzie mógł być ustalony dopiero na wiosnę.

Lecz najstraszniejsza w swych skutkach konsekwencją «białego Blitzu» jest kryzys węglowy. Mroz uniemożliwia pracę w kopalniach. W większości kopalń zamrzły całkowicie maszyny, windy, urządzenia sygnalizacyjne itd. Z drugiej strony zdeorganizowana sieć komunikacyjna uniemożliwia dostarczanie węgla z zapasów kopalni do miast. W zeszłym tygodniu statki we-



Niemieccy jeńcy wojenni odkopują odcięta od świata wioskę w hrabstwie Kent

głowe, które przewożą węgiel i zaopatrują wielkie porty i centra, jak Londyn, nie były w możności wyjść na morze z powodu szalejącego sztormu. Wielu kapitanów tych okrętów podjęło bohaterską decyzję wypłynięcia na morze i według ostatnich wiadomości, do Londynu i innych portów nadchodzić zaczynają morzem transporty upragnionego nad wszystko węgla.

Kryzys węglowy ma dwa oblicza. Pierwsze, to zimno. Zimno w nie opalanych

mieszkaniach, konieczność zamknięcia szkół itd. Drugie to przemysł. Dziesiątki zakładów przemysłowych stanęło wobec szalejącego sztormu. Wielu zamknięcia produkcji i zwolnienia robotników na skutek wygastłych pieców.

Minister handlu (President of the Board of Trade), Sir Stafford Cripps, wydał szereg zarządzeń, między innymi przepisy regulujące przydział węgla dla fabryk. Tylko przemysłu zaliczone do kategorii «zasadni-

Zdiscyplinowani i z uśmiechem stoją londyńczycy w długiej kolejce, oczekując na upragniony węgiel



W Anglii na skutek śnieżnego blitzu ograniczono do minimum suwycie prądu elektrycznego. Oto szwec londyński pracujący przy świecach

czych» otrzymywać będą pełny przydział węgla. Inne 75, a nawet tylko 50 procent ich normalnego zapotrzebowania. Te konieczne zarządzenia dotknęły w pierwszym rzędzie brytyjski przemysł samochodowy. I tak 4 lutego na skutek braku węgla zamknięte zostały zakłady Austina w Birmingham. Oznacza to stratę dwóch milionów dolarów tygodniowo w eksporcie angielskim. Ten sam los spotkał wielkie zakłady przemysłu samochodowego w Nuffield.

Zamknięto również fabrykę czekolady Cadbury (tak dobrze znana każdemu żołnierzowi z cotygodniowych przydziałów NAAF). Bezpośrednio z zagadnieniem węglowym łączy się problem przemyślowego bezrobocia setek tysięcy ludzi.

Ostatnie wiadomości z Anglii wskazują na poprawę sytuacji w walce z potwornym białym Blitzem. Ludność angielska wykazuje w tej walce podziwu godną determinację i hart.

Oto specjalna ekipa ratownicza RAF'u, która ocalała od śmierci głodowej 250 mieszkańców małej wioski Hudgate w Yorkshire, odciętej od świata. Całkowicie ekipy ratowniczej przebijali się przez zaspę wysokości 30 stóp (przeszło 10 metrów)





Do Anglii powrócił 2. Battalion Queen's Royal Regiment, który znajdował się od 36 roku za morskami. Na zdjęciu scena spotkania jednego z oficerów pułku po niemal 10-letniej rozłące



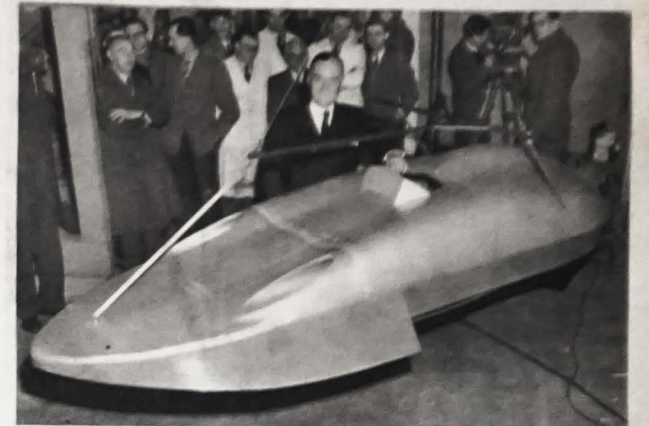
Terrorystki żydowskie wypuściły sędziego Wyndhama, który przez kilka dni był ich zakładnikiem. Na zdjęciu sędzia Wyndham w towarzystwie swojej żony spędza pierwszy wieczór bezpiecznie w domu po wypuszczeniu go przez terrorystów żydowskich



Niektóre dzielnice Jerozolimy przypominają warowne twierdze. Na zdjęciu ulica na Katanionie z charakterystycznymi zasiekami z kolczastych drutów



Mimo simy i niesmiernie obfitych spadów śnieżnych sezon sportowy w Anglii rozwija się w całej pełni. Wiele tysięcy ludzi obserwowało z napięciem cieżkie spotkanie pomiędzy słynnymi drużynami Charlton i Chelsea, w Charlton. Na zdjęciu W. Robinson (Charlton) strzela pierwszego gola w bramkę Chelsea

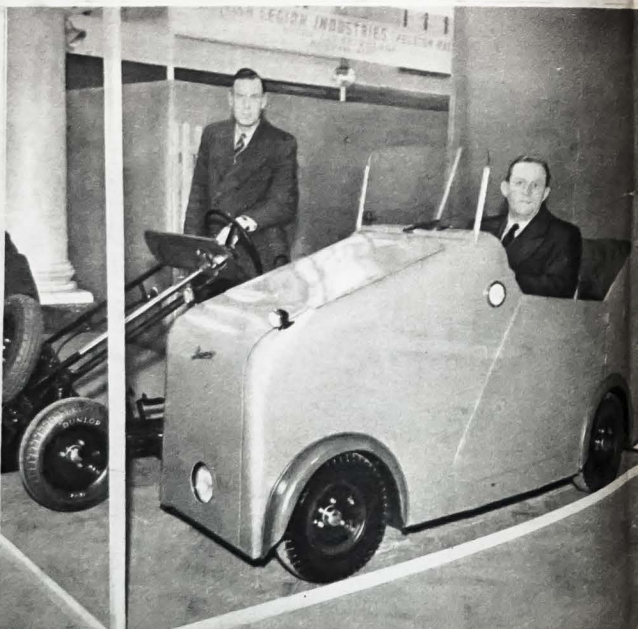


Sir Malcolm Campbell, do którego należy rekord światowy szybkości na wodzie, zamierza tej wiosny prześcigać meczu z samym sobą i pobić własny rekord. Sir Malcolm Campbell skonstruował w tym celu specjalną łódź o napędzie rakietowym. Na naszym zdjęciu widzimy słynnego sportsmena z modelem nowej łodzi nazwanej przez jej twórcę «Niebieskim Ptakiem»

W wielu brytyjskich ministerstwach zainstalowano specjalne biura informacyjne. Ostatnio zarządzenia dotyczące redukcji konsumpcji prądu elektrycznego i węgla są przedmiotem dziesiątek tysięcy zapytań, które wszystkie sąlatywane są wyczerpująco przez telefon. Na naszym zdjęciu widzimy jedno z takich biur w czasie pracy

Z SZEROKIEGO ŚWIATA

Instruktorami ruchu w Londynie są psy. Urząd bezpieczeństwa ruchu zaangażował specjalnie wytrenowane owczarki, które demonstrują londyńczykom, jak należy prawidłowo poruszać się po mieście. Na zdjęciu dwaj instruktorzy Bobi Chipina czekają cierpliwie na zapalenie się świateł sygnalowych, aby zademonstrować przepisowe przekraczanie jezdni



Minister Bevin podpisał w swoim gabinecie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pięć traktatów pokojowych: z Włochami, z Węgrami, z Bułgarią, z Rumunią i z Finlandią. Na zdjęciu Minister Bevin kładzie swój podpis na traktacie z Italią

W Central Hall w Londynie wystawiono na pokaz ciekawy samochódzik jednoosobowy. Jest on przeznaczony dla inwalidów wojennych, którzy nie mogą prowadzić normalnie skonstruowanego samochodu i tak na przykład akceleratoru gazu każdej chwili może być przelozony z deski na kierownicę, zależnie od życzenia właściciela. Samochód kosztować ma 215 funtów i porusza się z szybkością przeciętną 30 mil na godzinę spalając jeden galon benzyny na 65 mil





Thomas Alva Edison

Nauczycielka nazywała go utępiem, mimo to w wieku lat 74 miał za sobą 1.100 opatentowanych wynalazków

EDISON-TWÓRCA WSPÓŁCZESNEGO KOMFORTU

11 lutego tego roku minął wiek od chwili urodzin człowieka, który pchnął cywilizację świata na nowe wspaniałe tory. Był nim Tomasz Alva Edison. Jak rzadko wspominalimy o tym, że to genialnym odkryciom i niezmiernie ciężkiej pracy Edisona zawdzięczamy światła naszych mieszkań, możliwość porozumiewania się poprzez kontynenty czy podziwiania pięknych filmów.

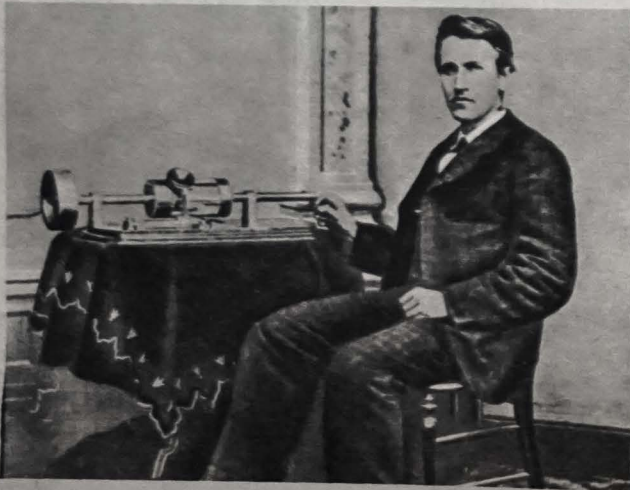
Edison urodził się w Milan, Ohio, USA. Pomimo dobrych warunków w domu rodzinnym Edison postanowił sam dawać sobie radę w życiu i zarabiać na siebie. Po trzech zaledwie miesiącach nauki w szkole powszechnej umiał już czytać i pisać oraz zorientował się, w jakim kierunku idą jego zamiłowania. Zrezygnował z dalszej szkoły i założył swoje pierwsze laboratorium w piwnicy ojcowiskiej.

Chemiała trzeba było kupować, aby więc zdobyć na to pieniądze, Edison został sprzedawcą gazet na dworcu kolejowym i w pociągu kursującym z Port Huron do Detroit. Wolny czas pomiędzy pociągami spędzał w publicznej bibliotece w Detroit na czytaniu dzieł technicznych. Z czasem za-

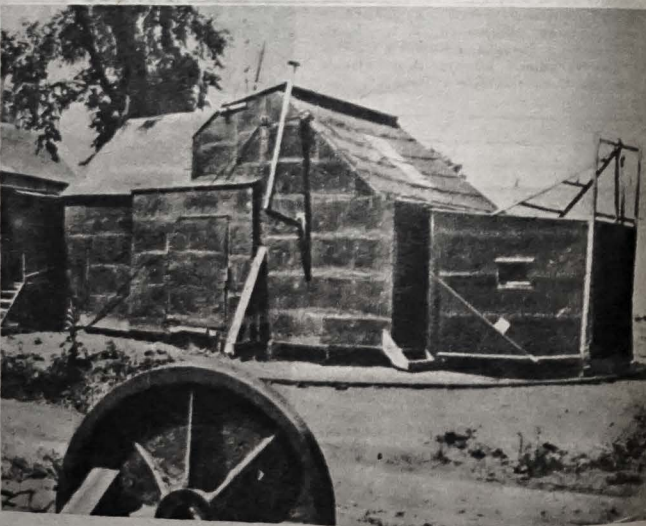
Prototyp dzisiejszej żarówki



39-letni Edison z modelem pierwszego gramofonu, który zademonstrował Amerykańskiej Akademii Naukowej



Pierwszy film Edisona ujrano w tej papa obitej szopie



W 1906 roku Edison opracował szereg ulepszeń samochodowych. Na zdjęciu genialny wynalazca w swoim laboratorium

czą wydawać własną gazetę, którą sam drukował w pociągu, i wtedy jednak nie roztawał się ze swym laboratorium.

Gdy miał lat 15, został operatorem telegraficznym i pracował po różnych stacjach, ale było to zajęcie drugoplanowe, najbardziej bowiem pochłaniały go własne eksperymenty.

W roku 1869 młody Edison przeniósł się do Nowego Jorku, gdzie na samym wstępie los ofiarował mu świetną szansę zdobycia sławy. Zaczęło się od tego, że dostał pozwolenie nocowania w jednej z wielkich nowojorskich fabryk. Po kilku dniach jedna z nowowynalezionych maszyn fabrycznych zepsuła się i sam wynalazca i właściciel przedsiębiorstwa w jednej osobie nie mógł sobie poradzić z jej naprawą. Uczynił to za niego Edison, a w nagrodę otrzymał stanowisko kierownika fabryki. Odtąd ani na chwilę nie przestał dążyć w wytyczonym kierunku. Lampa elektryczna, gramofon, film, telefon, telegraf, radio i setki innych, drobnych nieraz wynalazków, które stanowią o komforcie dzisiejszego życia — to owoce wieloletniej, genialnej pracy Edisona.

Nie wszystko to są jego własne wynalazki, ale praca, jaką włożył w ich doskonalenie, przyczyniła się w ogromnej mierze do ich dzisiejszej powszechności. Tomasz Edison jak nikt inny godny jest miana «Twórcy komfortu XX wieku».

„O ZEJDŹ DO GONDOLI...”

Signor Casal Angelo jest producentem chyba jednego z najbardziej romantycznych sprzętów na świecie. Jest on bowiem jedynym na obu półkulach fabrykantem gondol. Przez 7 ostatnich lat jego zakłady były zamknięte, lecz oto w tym roku nie tylko wznowił produkcję, ale nastarczyć nie może zamówieniom. Weneccja przygotowuje się na wiosenny sezon turystyczny. A cóż znacząby Wenecja bez tycydzianych grzebień gondole są istotną częścią niezapomnianego, jedynego w swoim rodzaju weneckiego pejzażu.

Pierwsze gondole pojawiły się w Wenecji w 1094 roku. Były wówczas malowane na purpurowo. Po upadku Konstantynopola dekretem zabroniono malowania gondol na inny kolor jak czarny na znak żałoby. I tak oto po dzień dzisiejszy gondole są czarne.

I znów zaroi się w Wenecji od turystów — od zakochanych par i samotnych marzycieli. Wieczorami przy blaskach latarni wąskimi kanałami sunąć będą czarne gondole. Na zakrętkach zabrzmi zwielokrotniony echem sygnał gondolierów: Ejaaa... A turyści wydając swe funty i dolary, patrząc na bajeczne miasto dożów, pomyślał: Życie jest przecież piękne, choć bwa niestety drogie.

Gondole buduje się z dwunastu gatunków drzewa, zgodnie z «receptą», która datuje się z 1045 roku...



Signor Casal Angelo, król gondolierów

Pomnik Colleonego i Scala dei Giganti. Piłtwa Canaletto znajdujące się w Royal Academy Galleries w Londynie





Gary Cooper i Lilly Palmer tworzą piękną parę w filmie Warner Bros «Płaszcz i sztylet» («Cloak and Dagger»).



Oto jak odbywały się zdjęcia do «Cloak and Dagger»: scena z Gary Cooperem; u góry na ścianie widać portret Mussoliniego, akcja filmu bowiem odbywa się we Włoszech faszystowskich (Warner Bros).

PŁASZCZ i SZTYLET

W czasie przerwy w zdjęciach do «Płaszcza i sztyletu»: rozgrywa się partia szachów. Z prawej: Gary Cooper i Lilly Palmer (Warner Bros).



Gary Cooper należy do aktorów «wiecznych». Wiele słynnych nazwisk skończyło się wraz z powstaniem filmu dźwiękowego — Gary, wprost przeciwnie — sława i popularność jego wzrosły jeszcze bardziej. «Długonogi chłopak» dziś, w dwudziestym roku istnienia filmu dźwiękowego, jest nadal «wiekową figurą» w świecie filmowym.

Dawniej Gary był związany kontraktem z jedną tylko wytwórnią: Paramount. Dziś wydzierają go sobie wszystkie wytwórnie. Jeden z ostatnich jego filmów, to Bracia Warner «Cloak and Dagger», co w dosłownym tłumaczeniu oznacza: Płaszcz i sztylet. Partnerką jego jest aktorka wiekańska Lilly Palmer, do niedawna przynależna do jednego z towarzystw angielskich, obecnie ustąpiła Hollywoodowi. Reżyserem filmu jest słynny, «zakazany» w hitlerowskich Niemczech, Fritz Lang; akcja filmu rozgrywa się w Italii za czasów okupacji niemieckiej i przedstawia m. inn. walkę partyzantów włoskich przeciw najeźdźcy.

INDYJSCY KOBZIARZE

Przez ostatnie cztery miesiące bawiła na Środkowym Wschodzie sławna orkiestra kobziarzy indyjskich z Pułku Punjabskiego. Złotono z Punjabów, Sikhsów i Dograsów, przedstawiciele bogatych klanów indyjskich — orkiestra zdobyła sobie wielką popularność zarówno wśród wojska brytyjskiego i indyjskiego jak i wśród ludności cywilnej.

Z Pułku Punjabskiego posiada bogatą tradycję jest jednym z najstarszych pułków piechoty indyjskiej i brał udział we wszystkich kampaniach, w jakich walczyła armia indyjska.

Otóż, reprodukowujemy szereg zdjęć orkiestry podczas jej występów w jednym ze szpitali na Środkowym Wschodzie.



REWIA ODKRYC

PIONACA WODA I SZKLO

Dawny i jak dotąd dobry sposób gotowania ognia wody staje się z dnia na dzień bardziej staroświeckim przesadą. Wzrost temperatury, że szkło topi się w bardzo wysokiej temperaturze, ale wki jeszcze nie widać szkła w pionowcach. Tajemnicza moc szpalania wody i szkła posiada nowo odkryty czynnik chemiczny — fluorina. Trzymano na wodzie w potężnych stalowych cylindrach, study ona chemikom dźwiazczym w wielu skomplikowanych badaniach i wródo jej oni świetną przyszłość na polu zarówno badań naukowych jak i walki. Fluorina posiada bowiem, wśród innych, także fenomenalną zdolność natychmiastowego spalania najtwardszego betonu.

Pomimo tych właściwości fluorina nie jest sama materiałem wybuchowym, a tylko niezmiernie aktywnym czynnikiem chemicznym, który w odpowiednich warunkach łączy się zawsze z mniej aktywnymi substancjami. Potężna tufa szklana wydała się nie do zniszczenia, dopóki nie weszła w kontakt z fluoriną. Wtedy fluorina natychmiast łączy się z krzemem i szkło obładowało nagle w oczach. Reakcja wydziela energię ciepła często, ale nie zawsze, w postaci płomieni.



Strumień wody spływa po sukni jak po kaczce

SZTUCZNE POWIETRZE DLA NURKÓW

Badając reakcję nurków na dużych głębokościach przekonano się, że pomimo dopływu powietrza człowiek zanurzony do najmniej na 300 stóp pod wodą zachowuje się jak pijany i ma uczucie podobne do kompletnego oszołomienia alkoholem. Powoduje to prosty fakt, że powietrze doprowadzane dla oddychania znajduje się pod ciśnieniem równym ciśnieniu wody, wskutek czego następuje silna koncentracja azotu.

Powietrze, którym oddychamy, zawiera prawie 80 procent azotu, lecz zbyt wielka jego ilość jest dla organizmu zabójcza. Capt. Behnke z marynarki Stanów Zjednoczonych zrobił odkrycie, że zastąpienie azotu helium przywraca nurkowi przytomność w ciągu dwóch minut. Dalsze badania wykazały, że podobny efekt osiąga się

I WYNAŁAZKÓW

zastępując helium dużo tańszym wodorem. Tego rodzaju sztuczna mieszanka jest zdrowsza dla człowieka na dużej głębokości i pozwala mu zachować pełnię przytomności potrzebnej do wykonania zadania.

JAK SMAKUJE TIEN ?

Pierwszym człowiekiem na świecie, który spróbował, jak smakuje tien, jest prof. J.B.S. Haldane, przeprowadzający badania wysokich ciśnień dla brytyjskiej marynarki. Okazuje się, że tien enabiera smaku jak od ciśnieniem sześciu atmosfer, czyli około dziewięćdziesięciu funtów. Tien wydychany pod takim ciśnieniem wywołuje po paru minutach konwulsje.

Zapytany o smak tienu prof. Haldane odpowiedział, że jest on słodko-kwaśny i zarządza ostrzy, coś jak bardzo podły «ginger ale».

Doświadczenie prof. Haldane otwiera drogę dalszym badaniom na tym polu. Prawdopodobnie można by określić nie tylko smak, ale i zapach wielu pierwiastków chemicznych określanych dotąd jako bezwonne i nie posiadające smaku — jeśli tylko uda się zastosować odpowiednio wysokie ciśnienie.

O JEDNĄ PLACĘ MNIEJ

Spośród wielu plag, o których mówią nam dzieje, najgorsza jest chyba dżuma. Żadna wojna nie zmiała z powierzchni ziemi tylu żywołów ludzkich co ta najstraszniejsza choroba. Dzisiejsze obliczenia mówią, że w Europie 14 wieku zginęło na dżumę przeszło 25 milionów ludzi. W samej Francji wymarło dwie trzecie

W Stanach Zjednoczonych po wojnie rozwinął się nabywał sport szybowcowy. Amatorzy rekrutują się w znacznej mierze spośród zdembobilizowanych żołnierzy, którzy podczas wojny zapoznali się z szybownictwem. Wystawione na sprzedaż szybowce wojskowe pomimo wysokich cen (od 200 do 1.250 dolarów) zostały rozkupione w przeciągu paru godzin.

Na zdjęciu piękny szybowiec amerykański, który po odbyciu służby wojskowej stał się marzeniem wielu pilotów-sportowców



Palnik bunsenowski nie zdoła zapalić materiału. Powstaje plama, która można zmyć wodą i mydłem



ludności, a wielkie uczelnie angielskie Oxford i Cambridge zamknęły się wówczas przedwczesnie dla wszystkich niemal studentów.

Na kraje, gdzie dżuma panuje jak w kołowiek zasięg jej ogranicza się do samych wyłaznie porów. Zarazek dżumy przenoszony przez ukaszenie specjalnego gatunku szczurzych pcheł i wszy.

Odkrycie dwu wybitnych lekarzy amerykańskich, dra Mac Mahona i dra Franka Prince, jest pierwsza zapowiedź sukcesu na długiej i żmudnej drodze walki z groźniejszą epidemią. Odkryli oni mianowicie dwa szczepionki, które jak dotąd wypróbowane jedynie na doświadczalnych w najbliższej przyszłości ma się być próba prewencyjnego szczepienia tym preparatem ludzi zamieszkałych w «centrach dżumy na Dalekim Wschodzie».

NYLON TO «SZCZENIAK»

Okazuje się obecnie, że wystarczy zrobić jedno światowej sławy odkrycie w danej dziedzinie, aby jak z rekawa posypały się nowe, jeszcze doskonalsze i bardziej zadziwiające. Ideałem świata «ubierającego się» jest czarodziejski nylon. Pończochy z nylonu, piasezce z nylonu, apaszki, szczołki, paski, szelki a nawet suknie. Sława tego syntetycznego cuda chyli się ku upadkowi. Na widownię wypłynął bowiem nowy wynalazek posiadający jeszcze więcej nieporównanych zalet. Jest nim terylen.

Ojcem naukowym tego cudownego dzieła jest młody chemik angielski dr J.T. Dickson. Terylen wygląda podobnie jak nylon, posiada jednak prócz wszystkich jego zalet jeszcze następujące: daje się rozciągnąć na długość pięćdziesięć razy więcej niż nylon, nie traci przy tym nic ze swojej siły. Można go wyrobić w różnej grubości zależnie od zastosowania, można go prać, prasować i żelić, jakby to było kołwiek zasięg jej ogranicza się do samych wyłaznie porów. Zarazek dżumy przenoszony przez ukaszenie specjalnego gatunku szczurzych pcheł i wszy.

Terylen produkuje się z terephthalate'u i poletyleny — dwóch całkowicie syntetycznych substancji. Produkcja jest obecnie w stadium eksperymentów i należy się obawiać, że nispędko jeszcze będzie miać możliwość użytkowania światnego następcy nylonu.

CELOFANOWE NERKI RATUJĄ ŻYCIE

Prosty, jakkolwiek bardzo pomysłowy sposób pozwolił fizjologowi duńskiemu drowi C.W. Kollfowi, pracującemu w jednym ze szpitali londyńskich, uratować życie wielu pacjentom, a przedłużyć je dziełatkiem. Stworzył on mianowicie maszynę pomocną przy operowaniu nerek. Jest to po prostu duża na 40 jardów tuba celofanowa, która służy podczas operacji jako zastępcza nerka. Kieruje się do niej niezczysta krew z ramienia operowanego. Krew filtruje się przez celofan i wraca do ciała oczyszczona. Tuba celofanowa jest pogrążona w specjalnym roztworze o temperaturze krwi. Celofanowej nerki nie używa się wyłącznie podczas operacji, może ona także zastąpić chora nerkę podczas leczenia nie wymagającego operacji. Dr Kollf nie przecenia doniosłości swego wynalazku, przeciwnie, ostrzega, że nie każda poważniejsza choroba nerek da się leczyć przy pomocy tego prostego zabiegu.

KTO NIE WIERZY, NIECH SIĘ MĘCZY SAM

Liczba 142,857 jest matematyczna osobliwość. Jest to bardzo dumna liczba, nie uznająca innych cyfr prócz swoich własnych, z których się składa, wyjątek robi jedynie dla również może magicznej w matematyce dziewiątki. A no spróbujmy. Pomnożona przez 2 daje wynik 285,714 — te same cyfry. Przez trzy — 428,571, przez 4 — 571,428, przez 5 — 714,285, przez 6 — 857, 142. Dopiero przy mnożeniu przez 7 otrzymujemy inny, jakkolwiek również ciekawy wynik — 999,999.

«GORĄCY LÓD» TONIE W WODZIE

«Gorący lód», który tonie w wodzie — to fenomen powstały przy doświadczeniach z gigantycznym ciśnieniem, przeprowadzonych przez dra P.W. Bridgmana. Amerykański profesor otrzymał za nie nagrodę Nobla za rok 1946. Tego rodzaju wysokie ciśnienia mierzone milionami funtów na jeden cal kwadratu stwarzają warunki prawie całkowicie zbliżone do tych, jakie panują w głębi naszego globu nie dorównując im jedynie pod względem temperatury. Sztuczne stworzenie tych warunków daje pole do badań, jak zachowują się w nich ciała dokładnie określone na powierzchni ziemi jako lotne, ciekłe lub stałe.

«Gorący lód» jest nazwą przyjętą na określenie «stałej wody». Woda zmienia się w substancję stałą pod ciśnieniem sześciu milionów funtów na cal kwadratu. Temperatura «gorącego lodu» wynosi 163 stopnie Fahrenheita ponad normalną temperaturę wrzenia wody. Substancja ta jest bardziej gęsta niż lód i tonie w wodzie.

ŚNIEG NA ZAWOŁANIE

Ciekawy eksperyment przeprowadził inżynierowie General Electric Company w Ameryce. Udało się im mianowicie spowodować sztucznie opad śnieżny, przez «bombardowanie» chmury kulkami esuche-

go śniegu (duszonego węgla jako ciała stałego). Jeden z naukowców V.J. Schaefer wynurzył małym samolotem w kierunku wiodącej nad górami chmury, inni zaś obserwowali wykonanie zadania z windy kontrolnej. Kiedy samolot przelatywał przez chmurę, Schaefer wysyłał 6 funtów chemicznych anabasu na przestrzeń 3 mil. Przekształcało się chmury następnie niemal natychmiast. Obserwatorzy stwierdzili, że po upływie dwóch minut od nadania sygnału Schaefera, że zaczyna strzelać, chmura zmieniła swój wygląd i u jej podstawy ukazały się masy spadającego śniegu. Eksperyment zadokumentował słuszność hipotezy naukowców, opracowanej na podstawie badań laboratoryjnych i kalkulacji teoretycznych, że chmura, z której nie pada śnieg, nie zawiera kryształków lodu, a składa się jedynie z kropelek wody, nawet jeśli temperatura spada poniżej zera. Gdy tylko taka chmura zamrozi sztucznie asuchym lodem, którego temperatura wynosi około 110 stopni poniżej zera, kropelki wody zamieniają się w lód.

«BIBLIOTEKA-ROBOT»

Chemicy niedalekiej przyszłości będą sobie mogli oszczędzić żmudnego wertowania grubych foliów w poszukiwaniu potrzebnych szczegółów czy bliższych informacji na dany temat. Zrobi to za nich biblioteka-robot. Tę rewelacyjną wiadomość ogłosił światu naukowemu bibliotekarz jednej z największych pracowni chemicznych w Detroit. Twierdzi on mianowicie, że już niedługo spieszycy się naukowiec będzie mógł umieścić nargęze nie uprzykrdowanych kart z wielu książek, w których długo musiałby szukać potrzebnych mu wiadomości, w szufladzie specjalnej maszyny sortującej, pracującej z niezwykłą szybkością. Po upływie paru sekund inna szuflada wyrzuci kilka kartek na których znajdzie on na pewno to, czego szuka.

«PROSIMY STRZEPIWAĆ POPIÓŁ NA PODUSZKI»

Na ogólnamerykańskiej wystawie hotelowej w Nowym Jorku pokazano po raz pierwszy projekt ultranowoczesnych hoteli, które w niedalekiej zapewne przyszłości stana się wcieleciem wszystkiego, co osiągnęła nauka dla wygody i bezpieczeństwa odpowiednio zamożnego obywatela.

Wśród wielu fascynujących szczegółów warto zanotować następujące: Każdy pokój hotelu jest zaopatrzony w kompletny aparat radiowy i telewizyjny. Po wrzuceniu 50 centów do automatu można przyglądać się audycjom telewizyjnym na ekranie umieszczonym koło łóżka. W ogromnej kuchni hotelu pracują trzy roboty. Jeden, to maszyna do otwierania ostryg, która z westchnieniem ulgi powitają przede wszystkim pracownicy kuchni, drugi zajmuje się patroszeniem drobiu, a trzeci preparowaniem mięsa na każdy żądany sposób: sieka go na kotlety, żyłuje i nacina na befsztyki, tłucze na birkę itp. Inna wreszcie maszyna tnie lód na małe kosteczki. Wyposażenie pokoiów składa się wyłącznie z materiałów niepalnych. Na wystawie demonstruje się stałe próby zapalania firanek, materiałów czy poduszek, oczywiście bez skutku. Dla reklamy wyłożono poduszkę z łóżka hotelowego, a obok niej napis zachęcający zwiedzających: «Prosimy strzepiwać popiół na poduszkę». Nowoczesny hotel będzie poza wszystkim innym zaopatrzony w doskonały system alarmowy, który działa przy pomocy radia. Aparat radiowo-alarmowy w pokoju można mieć na własne żądanie za dopłatą 35 dolarów. Cena ta jest dlatego tak wysoka, że jest to jedyny system «jokerski», tzn. chronienia przed dżwiczniami, którzy alarmują Bogu ducha winnych ludzi dla żartu.

PISTOLET DŹWIĘKOWY PARALIŻUJE I ZABIJA

«Ultradźwiękowy» pistolet, który może zabić zwierzę z odległości 60 stóp przy pomocy niewidzialnych fal głosowych o wyjątkowej częstotliwości — ma być wkrocie sokiej używany przez Wojsko Rządu Stanów Zjednoczonych. Wynalazcą jest



Jedwabne pończochy, przy wyrobie których zastosowano nowy preparat chemiczny, nie dają się zmusić do spuszczenia oczek, nawet kawałkiem siatki drucianej

jest inżynier-akustyk H. D. von Jenef. Twierdzi on, iż jego wynalazek może spowodować paraliż i śmierć w ciągu kilku sekund u zwierzęcia, człowieka zaś może kompletnie sparaliżować na przeciąg co najmniej 20 minut. Działanie pistoletu polega na komorze ze sprężonym gazem i powietrzem, zaopatrzonej w otworek podobny do otworu gwizdka. Otwór ten, którego przekrój jest nie większy od przekroju cłowka, jest membrana przepuszczająca dźwięki o tak wielkiej częstotliwości, że sa one niesłyszalne dla ucha ludzkiego.

Głoz ludzki, jak twierdzi von Jenef, drga z szybkością 400 okresów na sekundę. Maszyna jego konstrukcji produkuje drgania dochodzące do 450.000. Maszyna ta jest skonstruowana w ten sposób, że przy wysokim napięciu przepływa przez specjalny zwoj powodujący drgania kryształków kwarcu. Drgania kwarcu natomiast wywołują fale dźwiękowe.

SUKNIE BALÓWE Z WELNY I PŁASZCZE Z PERKALU

Sensacyjne odkrycie amerykańskie w dziedzinie wyrobów tekstylnych może spowodować przewrót w dotychczasowym systemie klasyfikowania materiałów. Wynaleziono mianowicie pewien typ syntetycznej żywic, która zmienia całkowicie efekt rozciągnięcia tkanin. Żywica ta nie tylko udopornia materiały na wodę (czyli nie obciąża się przy czyszczeniu), ale również, umiennie zastosowana, nadaje im zupełnie nowe cechy. I tak specjalnie preparowana wełna jest cienka i lekka jak pajęczyna, zachowując ściśle żelazną moc. Perkalę i płócienną potraktowane nowym preparatem nie mgną się, nie kurczą i nie płowieją.

Najdelikatniejsze jedwabie niosą sobie odporności wełny. To samo dotyczy jedwabnych i nylonowych pończoch, które nie podda się nigdy! Jak z tego wynika, możemy oczekiwać rewolucyjnych zmian w odzieżowych praktykach mody. Będziemy nosić toalety balowe z płótna lub wełny, piasezce z perkalu lub jedwabiu i może nareszcie zmiana rozmiarów na pończochach stanie się starożytnym wspomnieniem z dawnych czasów.

JAK TO DOBRZE

Mniej więcej od 4 lat stało się głośno w świecie nauki o nazwisku uczonego sowieckiego dra Bogomolca. Dzienniki amerykańskie poświęcały mu entuzjastyczne i sensacyjne brzmienie wzmianki, a opinie szerokie mas czytelników było niemal na progu wiary w sprzedżenie życia przy pomocy czarodziejskiego środka wynalezionego przez Bogomolca.

Wynalazł on istotnie serum znane w medycynie pod nazwą S.A.C., będące preparatem powstałym z tkanki łącznej.

Serum to w szeregu badań dalo zadawalajace wyniki przy leczeniu raka, choroby stawowych i schizofrenii. Uzasadnione bylo też przypuszczenie, że da się za jego pomoca regenerowac tkankę i hamowac postepowanie sklerozy. Nic jednak ponadto. Rumory o dlugowieczności byly przedwczesne. Sam Bogomolec w swej ciekawej książce referujacy odkrycie, nie oblicuje rewolucyjnych wyników, przeciwnie stwierdza, że własności S.A.C. nie sa jak dotad rewelacja i że posiada je również kilka innych istniejących juz preparatów. A zatem nic jeszcze na razie z życia do 200 lat. Odetchnijmy z ulga. Jak to dobrze!

...Dziwno że zima trwa w pełni, w przeciwnych partiach szklące się już pierwsze krople wiosenne. To one wprowadzą szalony strażnik przed szerokim rozpościeranym, od czasu do czasu przeskakuje jednak do naszych intencji jakiejś wiadomości. Porównajcie one zorientować się w tendencjach, jakie będą panowały w modzie wiosennej.

...Linia ogólna sylwetki pozostaje niezmieniona. Suknie będą wąskie, drapowane lekkie, na białych, ramiennych opadających, a tala coraz bardziej wiotka. Spódnice stają się coraz dłużej.

...Wiele sukien-plaszczów. Suknie przedpołudniowe w prostym angielskim stylu, najczęściej granatowe, przyszyte białym kołnierzem i mankietami. Nosić się do nich będą białe kapelusze i białe parasole.

...Suknie deszczowe przebrano są falbankami, kokardami, ruzancami itp.

...Kolory najmodniejsze to: szary, beżowy, zielony, błękitny, różny odcienie brązowego, błękitny, szary-różowy, szaroniebieski i cyklamenny. W przeciwieństwie do zimowego sezonu, gdy nosiło się kolory o tonie jakby przesyconym, teraz będziemy nosić odcienie pastelowe, czyste.



Catherine Parel — Parviz



Legroux: Pierwszy wiosenny kapelusz

Henriette Beaujeu



Str. 2: fot. British Official
 Str. 3,4,5: fot. British Official, International News, Central Press
 Str. 6,7: fot. Stelman
 Str. 10,11: fot. Sport and General, International News, Topical Press
 Str. 12,13: fot. International News, Reuter, Sport and General
 Str. 14,15: fot. «Parades»
 Str. 16: fot. Warner Bros
 Str. 17: fot. A. O. Avedissian «Parades»
 Str. 23: fot. «Parades»
 Str. 24: okładka: art. filmowa Angela Greene, fot. Warner Bros
 Układ graficzny: JERZY MEONICKI

W związku ze zmianą miejsca wydawania «Parady», do czasu ustalenia nowego adresu, Redakcja prosi o nadsyłanie wszelkiej korespondencji i materiałów prasowych, listów itd. na adres biura londyńskiego «Parady»: Miss C. Halpern — 60, Eaton Square, c/o Army Newspaper Directorate, London SW 1.

Wydaje Allied Press Unit (Dyr. E. Sykes) dla Army Welfare Services, GHQ, CMF (Redaktor Por. W. J. Cichy).
 Adres Redakcji: „PARADA” Allied Press Unit, APO 551 CMF
 Adres telegraficzny: „PARADA” Rome
 Biuro w Londynie: Miss C. Halpern — 60, Eaton Square, c/o Army Newspaper Directorate, London SW 1

Moda



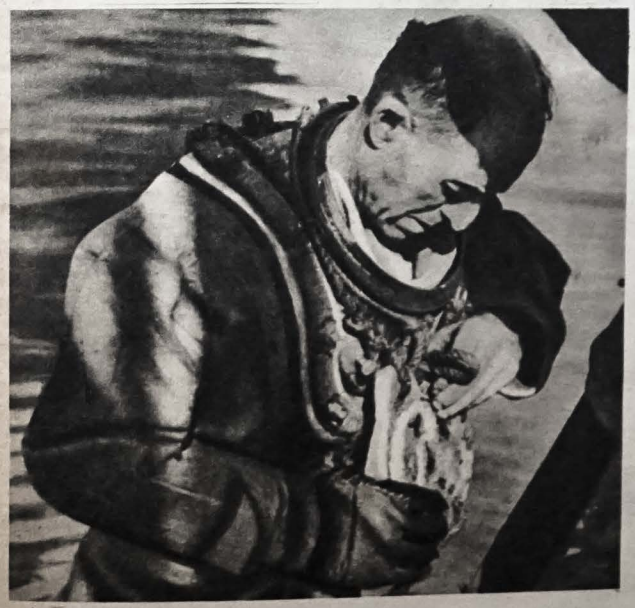
Oryginalny nurek z portu Tewfik wraca do swego «domu»



Christo Corfous, «górnik morski», zajmuje się wylawianiem węgla z dna morskiego od 35 lat

POŁAWIACZ WĘGLA i... FUNTÓW

Stary kombinezon nurka oddaje poławiaczowi węgla nieocenione usługi



Różne mogą być sposoby zarabiania na kawałek chleba. W Egipcie, ludzie od pokoleń rozleniwieni słońcem i upalem — nie szukają, jak to mieliśmy możliwość stwierdzić — najtrudniejszych. Tym dziwniej na tle słonecznego pejzażu portu Tewfik wygląda sylwetka człowieka, który cały dzień spędza na żmudnej pracy nurka. Jest nim 58-letni Grek, Christo Corfous.
 Od 35 lat ten dziwny człowiek zajmuje się wylawianiem z dna morskiego kawałków węgla, które rozsiały przepływające tamteży statki. Christo mieszka w małej łodzi na kanale i pracuje od świtu do nocy, ładując węgiel do worków nieraz na głębokości 50 stóp. Drobnie białki na powierzchni morza wskazują, gdzie się znajduje, i tam kieruje się łódź z jego pomocnikami, którzy wyciągają ładunkowe worki.
 Całodzienna praca Christo Corfous'a przynosi mu miesięczny dochód: przeciętnie wydobywa on w ten sposób 2,5 tony węgla, który sprzedaje jako «smoły» po cenie: 10 funtów za tonę.

Łódź i załoga Christo Corfous'a



Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

